Nr. 27 (z dod. por.). Dnia 27 stycznia. Piątek. Dnia 15 (27) stycznia 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

—W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) rozpoczyna się odpust ku czci św. Franciszka Salezego, biskupa wyznawcy, doktora kościoła, którego uroczystość przypada w nadchodzącą niedzielę.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przedstawiciel jednego z dzienników wiedeńskich miał w tych dniach rozmowę w Londynie z osobistością, należącą do najwyższych sfer rządowych a słynącą w rzeczach egipskich za rzeczoznawczą powagę.

„Sytuacja egipska jest — powiedział wysoko położony ekspert — w całem tego słowa znaczeniu groźną. Wiesz pan, że 1,000 ludzi, płynących z Bombaju, zwróciliśmy do Egiptu. Jeżeli okaże się potrzeba, poszlemy tam jeszcze 2,000 albo 30,000 ludzi. Mieliśmy już raz tę ostatnią cyfrę wojska nad Nilem i może się to powtórzyć. Nie przewiduję lub raczej nie przepowiadam takiej ewentualności z góry, wszakże, gdybyśmy osądzili, że nadeszła..."

Na pytanie, coby za taką konieczność uważał, angielski mąż stanu odpowiedział:

„Jeżeli kedyw będzie stawiał poważne trudności wykonaniu prowadzonych od roku 1882-go we wszelkich kierunkach a jaknajpiękniejsze już owoce dla kraju przynoszących reform, jeżeli urzędników angielskich, powołanych do wykonania tych reform, usunie lub im w pracy przeszkadzać zechce."

Na uwagę: „A gdyby kedyw z powodu tych ograniczeń jego władzy udzielnej zechciał zwrócić się o pomoc do swego lennodawcy, sultana, lub do mocarstw?" spojrzał dygnitarz angielski ostro i rzekł:

„Na to pytanie odpowiedzieć mogę w ten tylko sposób. Ani lord Rosebery, ani dzisiejszy gabinet, ani żaden gabinet angielski, ani Anglja w ogóle nie opuszczą dobrowolnie Egiptu, dopóki swej misji tamże rozwiniętej jasno przez lorda Salisbury nie przeprowadzą, a gdyby niektóre mocarstwa zażądały czynnie położenia kresu tej misji, to inne znowu mocarstwa podzieliłyby opinję Anglji, jak to od r. 1882-go nieraz już czyniły. Ale po cóż dzisiaj puszczać się na takie spekulacje metafizyczne? Powtarzam: lord Rosebery oparł się plecami o mur i Anglja nie ustąpi, niczego się nie ulęknie.

„Nie mogę panu w tej chwili wymienić doradzców kedywa Abbasa, którzy zachęcają go do oporu; zresztą są oni na wszystkich ustach. Riaz basza, aczkolwiek nieprzyjaciel Anglji z zasady, jest za roztropny, aby mógł zapoznawać korzyści, jakie Egipt odniósł z administracji angielskiej od r. 1882-go. Jego dekret o gubernatorach jest zwyczajnym ślepym strzałem każdego nowego ministra spraw wewnętrznych nad Nilem, który chce dowieść swojego wigoru patrjotycznego; chodzi tylko o interpretację dekretu przez gubernatorów, którzy od ministra otrzymują tajną instrukcję, pouczającą ich, czy mają dekret brać na serjo. Interpretacji w duchu usamowolnienia zarządu policji wodnej Anglja nie dopuści.

„Tigrane basza jest słabym, patrzy niechętnie na anglików, stoi teraz w najwyższych łaskach u kedywa. Gdybym tylko jeden ładunek okrętowy dygnitarzy egipskich mógł wywieść z nad Nilu, mogłaby jutro Anglja cofnąć ztamtąd swoje wojska. Tak gładko pracował już mechanizm reform, że sir Eveling Baring (dzisiejszy lord Cromer) wnosił tutaj całkiem poważnie znaczne zmniejszenie i tak już bardzo szczupłej cyfry wojsk okupacyjnych. Było to w ostatnich miesiącach panowania Tewfika. Wkrótce potem objął rządy Abbas II, a z nim niewiadoma siła i nowa epoka. Dobrowolnie mogłaby Anglja opuścić terytorjum egipskie, zmuszona do tego—nigdy, chyba nieszczęśliwą wojną, która wszakże wówczas nie ograniczyłaby się na Egipcie. Być może jednak, że młody kedyw pozna jeszcze w porę niebezpieczeństwa, grożące jemu i krajowi. Najgorszem w następstwach byłoby pozorne jego ugięcie się z ukrytemi tendencjami przeciw Anglji i pokątnem intrygowaniem. Takiemu stanowi rzeczy Anglja położyłaby koniec bardzo prędko."

Do tych wynurzeń dodamy tylko, że jeden pułk, stojący na Malcie, otrzymał już rozkaz niezwłocznego udania się do Egiptu, nie licząc owych tysiąca ludzi wojsk indyjskich, skierowanych na pełnem morzu pilnym rozkazem do Aleksandrji. Opinja publiczna wszelkich sfer w Anglji pochwala to sprężyste wystąpienie Gladstone'a, które tem jest pilniejszem, że, jak donoszą z Kairu, kedyw Abbas II nosi się z projektem pozbycia się wszystkich urzędników angielskich na wyższych posadach. Ponieważ klin wybija się klinem, *Times* doradza, aby Anglja obsadziła i resztę posad administracyjnych w Egipcie anglikami.

Sprawa zaostrza się dyplomatycznie, gdyż z niemniejszym ferworem oświadcza się opinja publiczna nad Sekwaną za ukróceniem wszechwładzy Albjonu

SZARA LITERATURA.

Literatura piękna ostatniego pokolenia zeszła z koturnów romantyków, obniżając rozmyślnie lot fantazji artystycznej. Dawniejsi bohaterowie z piersiami „na miarę Fidjasza", kochankowie, biorący śmiało, z narażeniem własnego życia wszystkie przeszkody, lub umierający z miłości, gdy ich okoliczności rozdzieliły przemocą od wybranej, dawniejsze w ogóle typy poetyckie, czujące głębiej i myślące szerzej, ustąpiły miejsca charakterom pospolitym, zaniedbanym zupełnie przez wychowańców romantyzmu.

Była to reakcja naturalna i w pewnej mierze słuszna. Bo literatura nie istnieje tylko dla „pięknych dusz". Rzeczą jej odtwarzać wszystko, co podlega obserwacji człowieka, co go otacza, z czem go los połączył tysiącami ogniw. Zarówno wielcy jak mali, mądrzy jak ograniczeni, szlachetni i podli, wytworni i brutalni należą do repertuaru sztuki, która powinna być zwierciadłem nie pewnych tylko zjawisk, lecz pełnego, całego życia.

Więc ujrzeliśmy w powieści i w teatrze postacie, wzgardzone przez autorów zgasłego pokolenia, poznaliśmy zblizka pospolitą walkę o byt, jej smutki i radości, jej cele i marzenia. Od lat dwudziestu i kilku patrzymy na zabiegi kupców, przemysłowców, rzemieślników, prostych robotników i chłopów w końcu; litujemy się nad zawodami, doznanemi przez doktorów, profesorów, adwokatów, rolników itd. Szara powszedniość, bezbarwna codzienność, owe błędne koło, z którego dopiero śmierć uwalnia, wypełniła kilka tysięcy powieści, nowel, komedyj i t. zw. sztuk.

Kto wsłuchał się uważnie w olbrzymi koncert literatury współczesnej, dostrzega w nim jeden, bardzo wyraźny motyw (*Leitmotiv*), wracający ciągle *mutatis mutandis*. Nie miłość serca, natchnienie lub bohaterstwo w jakiejkolwiek formie ożywiają tę górę zadrukowanej bibuły, lecz... głód, na którego tyranję zwrócił światopogląd materjalistyczny główną uwagę. O byt powszedni walczą przedewszystkiem typy i charaktery poezji mieszczańskiej. O tak zwane stanowisko, o możność utrzymania siebie i rodziny ubiegają się inżenierowie, przemysłowcy, kupcy, lekarze i adwokaci; z braku chleba wynikają smutki, żale i zbrodnie wyrobników, rzemieślników, chłopów; niedostatek pcha szwaczki, kucharki, magazynierki itd. w objęcia rozpusty.

Na pierwszem miejscu widzimy wszędzie głód, a dopiero na drugiem miłość, dalej próżność, zazdrość, nienawiść itd. O cnocie, o jasnych stronach natury ludzkiej pamiętała literatura współczesna jedynie mimochodem, jakby niechętnie.

Nie ulega wątpliwości, że głód w rozumieniu najszerszem posiada w życiu ludzkiem znaczenie pierwszorzędne, że należy mu się baczna uwaga nietylko nauki, lecz także sztuki. On bywa samowładnym panem miljonów „przeciętnych", zabierając niejednokrotnie całą ich myśl, całą energję. On kojarzy małżeństwa za pomocą posagów, czyli „wiktu i opierunku", dla których żenią się zarówno Maćki z Psiej Wólki, jak książęta; on działa stanowczo na formowanie się charakteru, ucząc człowieka podstępu, chytrości, oszczerstwa i wszelakiej innej podłości.

Możny to pan, ale brutal, znęcający się z bezwzględnością ordynaryjnego dorobkowicza nad szlachetniejszemi, arystokratycznemi stronami natury ludzkiej. Co religja zaleca, a poezja kocha, uwielbia: poświęcenie, uczciwość, miłość bliźniego, miłosierdzie, uległość, pogardę dóbr doczesnych itd., to głód w postaci walki o byt usuwa na stronę jako przeszkody, przesądem nazywając.

Ztąd ów ponury ton, który wieje nad całą literaturą współczesną, owe ciągłe niezadowolenie z istniejącego porządku rzeczy, spływające obecnie w pesymizm najlichszego gatunku.

Bo inaczej skarży się zawiedziona miłość serca lub dusza, rozczarowana doświadczeniami życia, złamana niemocą rozumu, a inaczej żołądek, wściekły, że nie może się tak zadowolnić, jakby chciał. Serce i dusza umieją wydobyć ze swojej boleści dźwięki melodyjne, piękne, żołądek zaś potrafi tylko zgrzytać i złorzeczyć.

I ten zgrzyt, to złorzeczenie człowieka-zwierzęcia mogą olśnić, zadziwić, targnąć za nerwy, gdy wyszły z mózgu potężnego. Emil Zola odpycha, budzi wstręt, ale zdumiewa nieraz siłą swojej brutalności.

Tej siły jednakże niewiele w beletrystyce ostatniego pokolenia. Czy głód nie posiadał w sobie dostatecznej ilości ognia, aby rozgrzać legjon talentów, czy też genjusz ludzkości odwrócił się od sztuki, oddając się prawie cały nauce, która pochłonęła przedniejsze zmysły drugiej połowy bieżącego stulecia, dość, że faktem jest, iż poezja dni naszych nie zdobyła się na kilkanaście chociażby dzieł prawdziwego natchnienia.

Natomiast rozlała się beletrystyka tak szeroko, jak nigdy przedtem. W przeciągu chyba kilku wieków nie wyszło w Europie tyle powieści, komedyj i „sztuk", ile w ostatnich latach trzydziestu. Tylko dramat stał na uboczu i liryka milczała.

Rozlała się szeroko, coraz więcej szara, bezbarwna, drobiazgowa.

„Przeciętności", powszedniości należało się niezawodnie miejsce w sztuce, bo życie ludzkie nie z samych zachwytów i zapałów się składa, ale wszechwładną panią w królestwie fantazji artystycznej, czem ją metoda naturalistyczna zrobiła, być nigdy nie mogła. Braknie jej do tego barw żywszych, tchnień cieplejszych i polotu.

I nasza powieść społeczna, zacząwszy od pierwszych występów Orzeszkowej, siliła się na tematy najpospolitsze, obniżając rozmyślnie skalę myśli, uczuć, kolorytu, charakterystyki, języka nawet.

Człowiek przeciętny z troskami i radościami przeciętnemi stał się ulubieńcem beletrystów, wystrzegających się starannie wszelkiej siły i podniosłości.

Co miało być dopełnieniem, stało się regułą, najwyższą zasadą. Tłem „przechwyconem" nazywaliśmy bajkę barwniejszą, przesadą romantyczną, kłamstwem potężniejsze uczucia lub śmielszy lot myśli. Charakter w rozumieniu właściwem stracił kredyt

w owładniętej przezeń ziemi Faraonów. Poruszono już nawet w Paryżu myśl zwołania konferencji europejskiej w sprawie dalszych losów gwałconego przez Anglję Egiptu.

Kościół francuski po kardynale Lavigerie poniósł w tych dniach znowu dotkliwą klęskę. Zmarł prymas gallijski, arcybiskup Lugdunu, kardynał Foulon, jeden z najoświeceńszych prałatów Francji, licząc niespełna lat siedemdziesiąt (ur. 1823-go r.) Był on uczniem i wychowańcem słynnego z doby drugiego cesarstwa biskupa Orleanu, msgr. Dupanloupa; uczniów swoich w seminarjum Notre-Dame des Champs zagrzewał tak samo do studjów ducha antycznego, jak nauczyciel jego i pierwowzór swoich. Dupanloup kazał grywać młodym teologom w seminarjum komedje Arystofanesa, Foulon dodał i Plauta. Jako mąż wysokiego wykształcenia posiadał jedno z najszlachetniejszych i najwykwintniejszych piór we Francji. Jego dzieła: *„Oeuvres pastorales"*, *„Vie de l'abbé Postel"*, *„La vie et les oeuvres de msgr. Darboy, l'archevêque de Paris"* są klejnotami literatury francuskiej nietylko kościelnej. Purpurę kardynalską przywdział arcybiskup Foulon dopiero przed czterema laty.

Br. Z.

Nasze mieszkania.

Ciekawym byłby rezultat plebiscytu, przeprowadzonego w sprawie mieszkań w mieście, liczącem około 500,000 ludności, w mieście, które do wielkiego grodu ma niejakie pretensje, bardzo mało w każdym razie uzasadnione, w mieście, zwanem Warszawą od legendowego Warsza, czy też równie legendowej „Ewy warzącej" jadło dla przybywających Wisłą flisaków. Dostatecznem byłoby rozesłać do wyżej wymienionych 500,000 mieszkańców cyrkularz z prośbą o odpowiedź, jak mieszkamy, a bez wątpienia odpowiedź byłaby jednomyślną:

Mieszkamy źle i drogo.

Kto nie wierzy, niech choć raz puści się na wędrówkę w poszukiwaniu mieszkania. Oczywiście, nie mamy tu na myśli wyjątków, ludzi wyjątkowo uposażonych, dla których wydatek kilku tysięcy rubli nie stanowi różnicy. Ci zawsze znajdą mniej lub więcej wygodne apartamenty, przy znacznym zwłaszcza nakładzie kapitału i pracy służby płci obojej. Ale, mówiąc o mieszkaniach w ogóle, rachować się chcemy z wymaganiami przeciętnej rodziny, mogącej płacić za mieszkanie od rs. 300—900, rodziny, pragnącej się mieścić w 3—5 pokojach, o tyle o ile ciepłych, widnych, obszernych, obfitujących w dostateczną ilość światła i powietrza.

Zaledwie minie powtarzający się co pięć lat rok lustracji podatkowej domów, na wszystkich ulicach, zwłaszcza w nowszych dzielnicach miasta, powstają rusztowania, krzątają się na nich w mrówczej pracy mularze, cieśle, ślusarze. Co domów nowych! co domów nowych! Techniczne przepisy budowlane określają z urzędu wymiary okien, wysokość pokojów, baczą nadto, aby względy bezpieczeństwa zachowane były według litery prawa. Po nad to techniczne przepisy budowlane nic więcej zrobić nie mogą. Muszą one z konieczności zaufać pomysłowości i inicjatywie budowniczego, który zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, aby ogół mieszkań przedstawiał... jaknajwięcej wygód dla lokatorów.

Uwaga ostatnia nie jest bynajmniej frazesem, opartym na łatwym dowcipie. To prawda, święta prawda. Najprzód więc pan budowniczy w ogólnym rozkładzie mieszkania o 4—5 pokojów pomyśli przedewszystkiem o wielkości t. zw. „salonu". Da w nim dwa okna, czasami nawet pozwoli sobie na trzy, a umieści ów salon w ten sposób, iż żadną miarą ani za jadalny, ani za sypialny pokój służyć nie może. To się nazywa uszczęśliwiać mieszkanców wbrew ich woli! Następnie tenże pan budowniczy przeznaczy na sypialnię pokoik malutki, o jednem zazwyczaj oknie. Postawisz w nim, nieboraku, dwa łóżka (przypuszczam, że jesteś żonaty), szafę, umywalnię, tualetkę pani, i... przekradać się będziesz, jako wąż, pomiędzy meblami, na przejścia bowiem miejsca już nie starczy. A jeżeli do mieszkania przybędzie kolebka, jeżeli, o obywatelu, masz dzieci kilkoro, nie marz nawet, aby ci sypialny pokój mógł służyć do właściwego użytku. Przeniesiesz się do gabinetu, albo do jadalnego, co wszystko nie przeszkodzi ci zachwycać się wielkim, wspaniałym salonem. Nie dosyć na tem. Pan budowniczy pomyślał i o twoim pokoju jadalnym. Zrobił go najprzód ciemnym, nie całkowicie, ale półciemnym. Panują w nim stale sympatyczne mroki, gdyż okno zasłaniają zazwyczaj mury klatek schodowych, lub przylegających do korpusu głównego oficyn. Prócz tego, pokój jadalny musi mieć z zasady formę kiszki, długiej a wązkiej, w której ani kredensu wygodnie postawić niepodobna, ani pod ścianą nie wolno umieścić otomanki, stół zaś wraz z krzesłami zajmie całą przestrzeń od ściany do ściany, tak, iż służące, podające półmiski, winny być istotami „czwartego wymiaru", aby godnie mogły wypełniać swoje obowiązki. Zapewniwszy ci w ten sposób wszelkie niewygody, pan architekt gabinet twój zredukuje do rozmiarów lilipucich. Gabinet ten, przeznaczony do pracy, mówi ci co dnia: „Ty albo biurko!" Albo wstawisz do komórki, zwanej pokojem pana, biurko, a wówczas sam już do pokoiku wchodzić nie będziesz, albo też wejdziesz do pokoju i wystawisz biurko, albowiem, wedle najprostszych praw fizycznych, dwa ciała na jednem miejscu żadną miarą znajdować się nie mogą. Dodajmy do tego przedpokój, zawsze ciemny, ciasny i zimny, i zapłaćmy za to wszystko 450 — 500 — 600 lub 750 rs., stosownie do dzielnicy i piętra. Dobrze? Ano, dobrze, skoro nie można inaczej.

Albo i ta kuchnia! Boże zmiłuj się! Dlaczego np. kuchni w mieszkaniach naszych ogrzać niepodobna, pomimo, iż do gotowania obiadu wypala się w nich tyle węgla i drzewa? Oprócz angielskiej kuchni, która właściwie jest tylko trzonem do wstawiania rondli i garnków, nie ma tu nic, ale to absolutnie nic, coby ogromną ilość tego ciepła zatrzymać mogło na godziny wieczorne. Ztąd po zgaszeniu ognia woda w kuchniach marznie, a służące drżą z chłodu. Każda kuchnia służy za mieszkanie służących, a i gospodyni co chwila zaglądać do niej musi. Dochodzi do tego, iż służące muszą sypiać w pokojach, inaczej bowiem podostawałyby tyfusu. Widujemy na wystawach wszechświatowych bardzo wiele pożytecznych a praktycznych inowacyj; widujemy piecyki kaflowe do trzonów kuchennych zastosowane, skombinowane z luftami kuchni, które rozgrzewają się, gdy pod blachą ogień się pali, a następnie nabytem ciepłem utrzymują znośną temperaturę w kuchni. Niestety, widujemy to wszystko tylko na wystawach. O doli stróżów, pozbawionych mieszkań, myśli policja. Czyżby tylko służące nasze pozostawać wciąż miały po za obrębem prawnej opieki, oddane na łaskę pp. budowniczych, którzy pamiętać nie chcą, iż Warszawa to nie Nizza, ani Abbazja...

Za te wszystkie niewygody lokatorowie otrzymują we wszystkich nowobudowanych domach moc... ozdób zewnętrznych. Każdy dom—to maleńkie muzeum. I na ścianach znajdziesz tu freski i na murach zewnętrznych gipsatury; i nimfy piaskowcowe śmieją się wdzięcznie do przechodniów, i płaskorzeźby pod dachem przedstawiają kwiaty, owoce, stworzenia przed i popotopowe; na narożniku stoi zawsze albo urna albo aniołek, jeżeli nie wystrzela ku niebu wspaniała wieża, skombinowana ze wszystkich stylów nowożytnych i starożytnych. Mniejsza o to, że wszystkie te rzeźby, freski, płaskorzeźby, grupy i urny są arcydziełami od siedmiu boleści; mniejsza, że na tym lub owym domu wyglądają „ni przypiął, ni przyłatał". Ozdoby są—to grunt. O resztę mniejsza.

I oto zapanowała w budownictwie czasów ostatnich wielka, potężna tandeta. Zdaje się, iż nad domami i mieszkaniami naszemi powiał duch spekulacji, który każe budować wszystko, ale to wszystko na optykę. Wybudować, sprzedać, zarobić grubo, a niech tam sobie nowy gospodarz robi z budą, co mu się żywnie podoba. O lokatorach mowy niema, bo ci są tylko od tego, aby regularnie płacili komorne.

Tandeta na optykę — oto hasło nowych mieszkań. Wszystko tu bardzo ładne i bardzo efektowne. W bramie latarnia wenecka, ciemna, bo ciemna, ale wenecka; schody marmurowe, strome i wązkie, ale marmurowe; drzwi koniecznie dębowe, rzeźbione, nie dochodzą, co prawda, wieje przez nie ze szpar, ale rzeźby na dębie przedstawiają się bardzo pokaźnie; piece majolikowe, medaljonami i płaskorzeźbami zdobne, dymią i nie grzeją; wentylatory w każdym

---

w literaturze, uznającej tylko charaktery bez charakterów.

I szarzała coraz więcej nasza literatura piękna, w miarę, jak wyczerpywał się zapas tematów z życia powszedniego. Gdy zabrakło materjału na dzieła większe, gdy oświetlono walkę o byt ze stron wszystkich, rzucono się na t. zw. szczegóły, na drobiazgowe obserwacje, na „momenty" psychiczne, na mikroskopijne odłamki życia i otoczenia, grzęznąc coraz głębiej w płytkości i nikłości.

Najmłodsi pisarze-artyści, pozbawieni treści, którą im starsi zabrali, zwrócili zwyczajem epigonów główną uwagę na formę. Zaczęli rzeźbić i opiłowywać język, interpunktację nawet. Drobne słówko, nie wyrażające „ściśle", co było powinno, drażniło ich, niewłaściwie użyty przecinek „irytował ich".

Zdaje mi się, że to już początek końca szkoły mieszczańskiej, przesadna bowiem dbałość o formę zewnętrzną bywała zawsze zwiastunem upadku prądów artystycznych.

I byłby rzeczywiście czas, abyśmy wzmocnili szarą powszedniość silniejszemi uczuciami, szlachetniejszemi charakterami, głębszą myślą, barwniejszą bajką, abyśmy znów uwzględnili ludzi z piersiami „na miarę Fidjasza"; to bowiem, co wydaje od pewnego czasu literatura przeciętnych, stało się tak płytkie, błahe, pospolite, że już nikogo nie zajmuje.

Niedokrwistość beletrystyki współczesnej odczuwa najwięcej sprawozdawca literacki. Czyta i czyta bez końca setki nowel, szkiców, obrazków, wrażeń, powiastek, a przeczytawszy nie wie poprostu, co o tej wymłóconej słomie napisać. Takie to puste, że się nie czepia pamięci, spływając z niej, jak woda z tłuszczu; takie pospolite, że nie wiadomo, jak bajkę streścić, co powiedzieć o indywidualności autora.

Oto wydał p. Wincenty Kosiakiewicz nową powieść p. t. „Rodzina Łatkowskich" (nakład Gebethnera i Wolffa).

Jakiś ubogi szewc, Łatkowski, ożeniwszy się z cichą, skromną dziewczyną dla pięciuset rubli posagu, założył własny warsztat i sklep. Skąpy, chciwy na grosz do obrzydliwości, pracował pospołu z żoną jak wół, odmawiając sobie i dzieciom najpospolitszych przyjemności. Złotówki nie wydał podaremnie, a rubla obwijał w szmatę i chował do skrzynki.

Harując w ten sposób przez kilka lat, dorobił się domku na powiślu, na który chuchał, niby na cudo. Był przecież „gospodarzem", właścicielem, o czem marzył, jak o szczęściu najwyższem.

Dom Łatkowskich, zabiegi szewców, brudną ich chciwość, której przeciwstawił lekkomyślność szwagra, odtworzył p. Kosiakiewicz bez zarzutu, posługując się metodą naturalistyczną.

Autor „Naszego Małego" nie rzuca szerokich konturów, nie rysuje człowieka kilku linjami, lecz gromadzi mnóstwo drobnych szczegółów, które odsłaniają powoli charakter, tworząc przy końcu pełną całość. Takiem mnóstwem drobnych obserwacyj, podsłuchanych rzeczywiście i podpatrzonych dobrze, otacza p. Kosiakiewicz główne postacie, że jego charakterystyka osób i wypadków robi bardzo często wrażenie zapisków, zestawionych obok siebie bez porządku. Jest to tylko złudzenie, bo owe zspiski ilustrują doskonale ludzi i sytuacje.

Dopóki p. Kosiakiewicz maluje Łatkowskich i nędzne ich cele, wywiązuje się wybornie z zadania. Sfery małomieszczańskie zna, rozumie i czuje duszę: szewców, stolarzów, ślusarzów, widzi i ocenia właściwie ich niewesołą psychologję. I sceny z dziećmi przekonywają czytelnika.

Z chwilą jednak, gdy z ekspozycji przechodzi do powieści, do więcej złożonej bajki, do misterniejszej kompozycji, traci pewność oka i ręki.

W Łatkowskim, gdy dorobił się majątku, odezwał się człowiek, spragniony życia i użycia. Wół roboczy, chciwiec, składający grosz do grosza, zakochał się bez pamięci w powabnej kawiarce Kluckiej, dla której zbankrutował i umarł.

Przewroty takie dzieją się, ale rzeczą artysty uzasadnić je, wytłumaczyć. Tu nie wystarczają już szczegóły, choćby najciekawsze i najlepsze, bo teraz trzeba sięgnąć głęboko do duszy ludzkiej, wywrócić ją na nice i odsłonić jej tajniki.

Nie uczynił tego p. Kosiakiewicz, jeden z głównych przedstawicielów naszej literatury szarej, filisterskiej. Nagłą, niespodziewaną miłość Łatkowskiego zaznaczył zaledwie, nie pokazawszy ani jej początku, ani rozwoju. Czy obawiał się brutalności naturalistycznej, bo tylko zwierzęcą mogła być namiętność jego szewca, czy lękał się „przechwyconego" tła i „przechwyconych akcentów", dość, że zadowolnił się pobieżnem szkicowaniem tam, gdzie powinien był szeroko malować.

W porównaniu z pierwszemi powieściami p. Kosiakiewicza należy „Rodzinę Łatkowskich" nazwać postępem, wyższym stopniem w jego ewolucji autorskiej. Czuć w tem nowem dziele utalentowanego nowelisty wpływ nauki. Język, ściślejszy, wyrażający lepiej, pełniej myśl autora, wytworniejszy, nie grzeszy już naiwnościami, które zdumiewały w takim „Janku" n. p. Kompozycja, chociaż ciągle jeszcze luźna po za granicami założenia, zaczyna się streszczać. Psychologja, polegająca dawniej tylko na zestawianiu zewnętrznych obserwacyj, pogłębiła się znacznie. Tu i owdzie odzywa się także słowo silniejsze lub błyśnie myśl oryginalna.

Jeśli mimo tych zalet „Rodzina Łatkowskich" nie zajmie nikogo, oprócz literata z zawodu, śledzącego czy z obowiązku, czy z upodobania pochód talentów współczesnych, nie będzie to winą p. Kosiakiewicza, lecz tematu, który, wybrał i metody, którą się posługuje.

Widzieliśmy już tyle „maluczkich", słyszeliśmy tyle „tłumionych rozmyślnie akcentów", przebrnęliśmy tak rozległe morze szarej pospolitości, że trudno się dziwić, iż nam to całe drobiazgowe, szczegółami jedynie ilustrowane życie porządnie obrzydło. Chcielibyśmy znów trochę szerzej odetchnąć, głębiej czuć—chcielibyśmy posłyszeć piękniejsze słowo i widzieć piękniejszych ludzi.

Teodor Jeske-Choiński.

pokoju, ale takie sobie poczciwe nasze, swojskie wentylatory: nie ciągną za nic, choćbyś po dukacie płacił za każdy atom, zapowietrzający powietrze; okno koniecznie z oberluftami, nadobnemi, kolistemi oberluftami, które oblepić się na zimę nie dadzą i mróz wpuszczają, co wlezie. Czy to nie zadużo nawet takie duże miasto, jak Warszawa?

Skończy się to kiedy? Czy pp. budowniczowie raczą wreszcie powiedzieć sobie, że dom budowany jest dla lokatorów, nie zaś dla przechodniów, którzy podziwiać mogą rzeźby, gipsatury, ozdoby od siedmiu boleści? Daj Boże, aby się skończyło, abyśmy doczekali tych szczęśliwych czasów, gdy średnich funduszów obywatel mieszkać będzie jako tako za drogie pieniądze. Oby czasy takie jaknajrychlej nadeszły i jaknajdłużej trwały... *K. W.*

Fabryka powieści.

Doprawdy, że czas już był wielki pomyśleć o fabrykowaniu powieści i nowel—*na urząd.*

Czyż bo nie wstyd, aby w wieku pary, elektryczności, maszyn i t. p. arcydzieła i niearcydzieła literackie w ten sam sposób, jak za Homera tworzono, zużywając ku temu jakieś tam osobiste uzdolnienia.

Oczywiście należało zerwać z przestarzałym obyczajem, no i zerwano z nim, oczywiście, tam, za oceanem, gdzie z wszelakiemi oddawna zrywają przestarzałemi obyczajami.

Jedną z najdonioślejszych zdobyczy, jakie Ameryka w dziedzinie literatury dokonała, jest założenie warsztatów literackich, produkujących, niby maszyna, mniejsze i większe utwory, a zawsze zastosowane ściśle do „smaku" i „zapotrzebowania" publiczności.

Weekly Times, wychodzący w Filadelfji, opisuje dokładnie jeden z tych zakładów, zajmujących się dostawą na urząd płodów literackiej muzy, który od wielu już lat ku ogólnemu zadowoleniu tak właścicieli swoich, jak i „klijentów", czynnym jest, rozwija się i kwitnie.

Zakład ten utrzymuje stale około 30-tu kobiet i dziewcząt, posiadających świadectwa z ukończenia szkół wyższych, a których zajęcie ogranicza się do przeglądania z ołówkiem w ręku dzienników świata całego. Skoro w którymkolwiek napotka którakolwiek czy wypadek jakiś, czy opis, czy najmniejszy bodaj frazes, dający się użyć w powieści, wnet zakreśla go skwapliwie. Tak nagromadzony materjał z pod 30-tu ołówków dostaje się do rąk trzem wyżej postawionym damom, obowiązanym po przejrzeniu go i wybrakowaniu oddać pięciu jeszcze wyżej stojącym pracownicom.

Obowiązkiem tych ostatnich jest układanie z wycinków szkieletu, rusztowań, czy projektów na nowele i powieści, które w ostatniej instancji przegląda sam dyrektor zakładu. Ów najwyższy z przełożonych przegląda z kolei listę 200 męskich i żeńskich redaktorów i wybiera z pomiędzy nich osobę najodpowiedniejszą, zdaniem jego, do przyobleczenia w ciało danego szkieletu, t. j. do zamienienia pobieżnego szkicu na pełną powieść lub nowelę, tego lub owego rodzaju.

Raz uczyniwszy wybór, przesyła dyrektor pod właściwym adresem szkic wraz z drukowanym blankietem listu następującej treści:

Do pana X.

Proszę o napisanie z załączonego materjału powieści o ..... rozdziałach, z których żaden nie może obejmować więcej, jak ..... słów. Rękopis gotowym ma być najpóźniej do ..... Czek na ..... dolarów odbierze pan natychmiast po przesłaniu nam pracy swojej.

Z poważaniem

(podpis dyrektora).

Autor omawianego tu artykułu z *Weekly Timesa* miał nawet, jak utrzymuje, sposobność rzucić okiem na dyrektorską listę redaktorów, pozostających w stosunkach z nowojorskim zakładem literackim, i ku wielkiemu zdziwieniu znalazł na niej nazwiska głośnych nawet autorów.

Zwabiła ich praca łatwa, pewna a dobrze płatna. Fabrykowane bowiem w wyżej opisany sposób „utwory" znajdują podobno chętnych nabywców w podrzędnych dziennikach i dwutygodniowych i miesięcznych przeglądach, których w Stanach Zjednoczonych niesłychana moc wychodzi. Sprzedaje się je również masami kolporterom, drobniejszym handlom księgarskim, bibljotekom i czytelniom prowincjonalnym. W krótkim czasie fabrykaty te takiego doczekały się popytu, iż dyrektor warsztatu z roku na rok powiększa liczbę stałych pracownic i mnoży wydawnictwa. Zwolna i pierwszorzędne dzienniki nauczyły się szukać u źródła tego towaru, dostarczanego na zawołanie, w żądanym „gatunku", a uwalniającego wydawców od liczenia się z kaprysami i wymaganiami autorów.

Pokazuje się, wcale praktyczny wynalazek, po za którym już chyba tylko wprost maszyna, automatycznie fabrykująca powieści za wrzuceniem w nią grosza czy dwóch, postępem jeszcze nazwaćby się mogła.

Albo maszyny od dramatów jedno, dwu, trzech lub pięciuaktowych... (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W myśl rozporządzenia z d. 25-go listopada 1892-go r. *Praw. wiest.*, oraz inne organy urzędowe zamieszczają nowe przypomnienie, że dawne bilety kredytowe, znajdujące się jeszcze w obiegu, z dniem 13-ym maja 1894-ym r. tracą zupełnie swą wartość.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tabelę z oznaczeniem kursu papierów procentowych, według którego przyjmowane nie będą, jako kaucja przy prolongowaniu akcyzy od okowity w Królestwie Polskiem podczas pierwszego półrocza 1893 r. Z tabeli tej przytaczamy kurs niektórych papierów: 4% obligi skarbowe Królestwa Polskiego—94 r., obligacje kolei terespolskiej 119 r., akcje tejże kolei1—19 r., akcje kolei fabryczno-łódzkiej 150 r., 4% obligacje kolei warszawsko-wiedeńskiej (gwarantowane)—73 r., akcje tejże kolei *a'pari*, obligacje niegwarantowane—95 (za 125), 475 (za 625), 950 (za 1250), listy zastawne m. Warszawy—85, m. Łodzi—75, listy zastawne ziemskie: lit. A.—2424, lit. B.—808, lit. C.—404, lit. D—200, lit. E.—80, 5-ej emisji—80 r. i t. d.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że w m. Wiśniowcu, w gub. wołyńskiej, pow. krzemienieckim, otwarto stację pocztową.

= *Birż. wied.* piszą: Dziś (we wtorek) ogłoszone zostały wnioski oddzielnej narady, utworzonej przy ministerjum finansów pod przewodnictwem towarzysza ministra, r. t. A. S. Jermołowa, w celu roztrząśnienia podań i uchwał zjazdu producentów i kupców spirytusu. Otóż komisja rządowa przyszla do następujących głównych wniosków: 1) Należy uprosić departament kolejowy, aby ustanowił taryfę zniżoną od kartofli, przeznaczonych do gorzelni; taryfa nieco wyższa mogłaby być zastosowana do pewnych kierunków, w których skierowane są transporty kartofli, idących na rynki miejskie. 2) Podanie o obniżenie taryfy od spirytusu na kolei zakaukazkiej do portów zakaukazkich należy uznać za zasługujące na uwzględnienie. 3) Należy uznać za rzecz niezbędną, aby departament kolejowy w porozumieniu z ministerjum finansów opracował przepisy o używaniu do przewozu spirytusu wagonów-cystern, zarówno własnych, jak i kolejowych, a nadto, aby departament podatków niestałych zgodził się na przyjmowanie takich cystern w charakterze kaucji przy prolongowaniu akcyzy, jak to się dzieje przy pobieraniu akcyzy od nafty. 4) Pożądanem jest, aby departament handlu i rękodzieł przystąpił do wprowadzenia możliwych zmian w obowiązujących obecnie przepisach, które określają normę maksymalnego ubytku towarów, a w ich liczbie i spirytusu, przy przewożeniu na kolejach. 5) Podanie zjazdu w kwestji oddawania wagonów na stacjach, gdzie przecinają się koleje, z ustanowieniem przepisu, aby wagony ładowane mogły być oddawane do godz. 6-ej wieczorem, będzie zakomunikowane p. ministrowi komunikacyj i 6) należy uznać, jako zasługujące na zadosyćuczynienie, podanie producentów spirytusu w kwestji ustanowienia dla spirytusu, wysyłanego za granicę, ze składu rządowego w Moskwie t. zw. taryfy zawozowej. Kwestja ta, po opracowaniu jej przez departament kolejowy, wniesiona będzie na ogólnym zjeździe kolejowym.

= Piszą do nas z Petersburga: „Pierwsze zebranie ogólne członków założycieli „towarzystwa kolei podjazdowych" zwołano na d. 10-y lutego. Odbędzie się ono w Petersburgu w lokalu, wynajętym przy ulicy Małej Morskiej dla biura zarządu. Na zebraniu tem dokonane zostaną wybory członków zarządu, a nadto powziętą będzie uchwała w sprawie budowy kolei podjazdowych od Święcian do Głębokiego (gub. wileńska), oraz od brzegów rzeki Oki (gub. włodzimierska) do kulebańskich zakładów przemysłowych.

= Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego otrzymał pomiędzy innemi prośby o uzyskanie przywilejów: na sposób obrabiania ziarnek pszenicy w celu tępienia za pomocą nich świszczów, na przyrząd do przymocowywania kos i na udoskonalenia w przyrządach do obrabiania różnych gatunków ziarna.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż przejście na rzecz skarbu kolei baltyckiej w marcu r. b. jest rzeczą postanowioną.

= Nr. 8 my *Prawit. Wiestn.* potwierdza podane przez nas w grudniu r. z. informacje o mającem stanowczo nastąpić w maju r. b. otwarciu wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej. Komunikowane przeto w niektórych pismach pogłoski o odłożeniu tejże wystawy do roku 1894-go okazują się bezpodstawnemi.

= Donoszą nam z Petersburga, iż dyrekcja południowej kolei austrjackiej, zawiadująca sprawami związku austrjacko-russkiego, nadesłała odpowiedź w sprawie udziału związkowych dróg austrjackich w pracach komisji, która, począwszy od 27 b. m., zajmie się w Petersburgu opracowaniem tablic udziałowych dla taryf na przewóz w komunikacjach zagranicznych lnu i konopi, z nadmienieniem, że zarządy austrjackie, niemogąc chwilowo delegować do Petersburga reprezentantów, zamierzają w Wiedniu opracować odpowiednie tablice udziałowe i zakomunikować je następnie drogą korespondencji. Taką samą decyzję powzięła dyrekcja pruskich kolei lewego brzegu Renu, która, w porozumieniu z kolejami belgijskiemi i francuskiemi, przystąpi w tych dniach w Kolonji do opracowania tablic udziałowych ostatnio wymienionych kolei.

= Według informacyj odebranych z Odessy przez jedną z poważniejszych firm handlowych Petersburga, zbiór win besarabskich był w jesieni r. 1892 jeszcze mniej zadawalniający co do ilości niż w r. 1891. Pod względem dobroci swej ostatnie zbiory jesienne w Besarabji przewyższyły jednak wszelkie oczekiwania. Zbiory wina w Krymie zadowolniły w roku 1892-im producentów zupełnie, tak pod względem ilości, jak też i dobroci smaku. Zarząd apanażów, który dotąd czynił corocznie znaczne zakupy win, mianowicie w południowej części Krymu, nabył w jesieni r. z. znacznie mniejsze partje, posiadając obecnie sam rozległe winnice z znakomitą produkcją. Z powodu mniejszego też zapotrzebowania na miejscu win krymskich, tudzież z powodu okazania się tym razem, iż wina besarabskie nie ustępują krymskim pod względem swej dobroci, właściciele winnic południowego Krymu kontentowali się cenami niższemi od zwykle pobieranych. Na Kaukazie zbiory 1892-go r. były dobre. Ceny zakupne przewyższały dotąd ceny, ofiarowywane w latach ubiegłych. Nie dają one jednak należytego pojęcia o dokonywanych tranzakcjach, ponieważ większe zakupy win kaukaskich robione bywają zwykle dopiero na wiosnę.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Podając poniżej dwa wykazy lodowni, z których jedne utrzymywane są nieprawidłowo, drugie zaś w zupełności nieodpowiadają warunkom i powinny być zamknięte, polecam pp. komisarzom właściwych cyrkułów: 1) zobowiązać przez deklaracje właścicieli lodowni pierwszej kategorji, aby je najdalej w ciągu dwóch tygodni doprowadzili do należytego porządku i 2) niedozwalać na składanie lodu do lodowni drugiej kategorji i o rezultatach donieść mi przez urząd lekarski. Następujące lodownie winny być uporządkowane pod względem reparacji ścian, schodów, słupów i t. p.: pod nr. 24-ym na Franciszkańskiej, pod nrami 19, 23 i 29-ym na Nalewkach, pod nrem 6-ym na Pokornej, pod nrem 47-ym na Chłodnej, pod nrem 38-ym na Grzybowie, pod nrem 36-ym na Krochmalnej, pod nrem 9-ym na Skórzanej, pod nrem 6-ym na Twardej, pod nrem 24-ym na Pańskiej, pod nrem 8-ym na Wilczej, pod nrami 11 i 15-ym na Ujazdowskiej pod nrami 45 i 51 na Solcu, pod nrem 20-ym na Marszałkowskiej, pod nrem 40-ym na Nowym Świecie. Zamknąć należy zupełnie lodownie: pod nrem 30-ym na Franciszkańskiej, pod nrem 3-im na Młynarskiej i pod nr. 12-ym na Litewskiej."

= Powtórzona przez nas wczoraj za *Kur. por.* wiadomość, dotycząca zbiegłego przed laty z Warszawy Rembertowskiego, okazuje się mylną, autorem bowiem listu jest zupełnie inny Rembertowski, nie mający nic wspólnego z b. urzędnikiem Banku, który znaczną sumę sprzeniewierzył i następnie zbiegł.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, na korzyść przytułków noclegowych złożono: 80 rs. 85 kop. od cechu piekarzy i 50 rubli od ks. Stefana Lubomirskiego.

= Ponieważ z dniem zamknięcia kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej wstrzymane zostało wydawanie pożyczek z tejże kasy, przeto zarząd kolei podniósł projekt wyjednania z funduszów towarzystwa sumy rs. 100,000, z której udzielane być mają służbie pożyczki i zapomogi zwrotne. Podług tegoż projektu, pożyczki i zapomogi wydawane być mają za poręczeniami, do wysokości sześcio-miesięcznej pensji, a pobierany procent, w stosunku 6%, ma wpływać do kasy emerytalnej.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu, z zastrzeżeniem praw osób trzecich, zatwierdziła zapis, uczyniony przez ś. p. Adama Wojciechowskiego, a przeznaczający rs. 1,000 na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej rz. r. s. Rodziewicz w objazd służbowy, członek komisji włościańskiej rz. r. s. Stachowicz do Płocka.

= Bawi w naszem mieście prof. dr. Józef Rostafiński.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Mignon", w Rozmaitościach „Nauczycielka", a w Małym „Wujaszek Alfonsa" i „Podróż na Wschód".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się: „Wieszczka lalek", „Rycerskość wieśniacza" z udziałem panny Hellerówny i pana Nouvelli i produkcje Idy Fuller.

* W dniu jutrzejszym daną będzie w teatrze Rozmaitości komedja Wołowskiego „Nasze anioły".

* Teatr Mały wystąpi jutro z operetką Varney'a „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Pierwsze przedstawienie sztuki Daudeta „Safo" w teatrze Wielkim naznaczono na przyszły piątek.

* W przyszłym tygodniu wystawioną będzie w teatrze Wielkim operetka Millöckera „Dziecko szczęścia".

* Dawno niegrana sztuka Sudermana „Koniec Sodomy" mieści się w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 341, Rozmaitości 502, Małym 250; na balu w ratuszu 680; na wystawach: muzealnej 63, etnograficznej 36.

= Odzież dla dzieci.

Co może dobra wola, energja i wytrwałość, przekonywa nas o tem sprawozdanie o wpływach w gotówce i ofiarach na odzież dla ubogich dzieci i udzielonych w r. 1892-im z tych źródeł zapomogach.

Inicjatywę w tej mierze podjęła pani Zofja Hartinghowa, której zabiegom i staraniom niejedno ubogie dziecko zapewne dziś, przy ciężkiej zimie, z serca błogosławi.

Rezultaty materjalne działalności pani H. za rok ubiegły tak się przedstawiają:

Wpływ w gotowiznie wynosił rs. 286 kop. 22, w czem mieści się rs. 143 kop. 2 osiągnięte z wenty w sklepach pp.: Buchholtza, Muśnickiego, Kiltynowicza, Paprockiego i Jurczykowskiego, dalej rs. 98 kop. 20 osiągnięte z zabawy, urządzonej przez właścicieli Nowego tattersalu, na resztę zaś, t. j. rs. 45, złożyły się ofiary różnych osób.

Fundusz powyższy prawie w całości (remanent na r. b. wynosi rs. 3 kop. 58) użyty został na zakup materjałów na ubranie i uszycie go oraz na obuwie.

Niezależnie od ofiar w pieniądzach, wpłynęły znaczne dary w naturze, i tak: fabryki pp. Ginsberga i Lewensteina w Zawierciu, Silbersteina i A. Scheiblera w Łodzi ofiarowały znaczną ilość barchanu i płótna, a pp.: Targowski, Bałutowska, Ostrowski, Ajass, Rogal, Marcinkowski i Mróz złożyli razem 20 par obuwia, zaś kopalnie węgla w Dąbrowie i Sosnowicach, mianowicie pp.: Ribeyron, Surzycki, Borkowski i Łapiński ofiarowali razem 545 korcy węgla, za przewóz 220 korcy z nich wydano rs. 77.

W ciągu roku ubiegłego rozdano z powyższych zasobów: 95 sukienek, 16 ubrań dla chłopców, 65 koszul, 32 pary obuwia, 12 płaszczyków, 94 par pończoch, 577 łokci barchanu, 110 łokci płótna, 5 kołder, 12 bluzek, 1 futro, 6 par spódnic, 8½ łokcia flaneli, 27 kaftaników, 1 kołnierz z mufką, 1 mufkę i 2 szaliki.

Szczegółowe rachunki złożone zostały i są do przejrzenia w księgarni Paprockiego.

= U cyklistów.

Zapowiedziany na dzień 31-szy b. m. V-ty konkurs łyżwiarski u cyklistów obejmuje następujący program:

Część pierwsza. Konkurs dam:

a) Holendry zewnętrzne naprzód i b) jazda dowolna.

Nagrody: znaczki srebrny i bronzowy, oraz nagroda honorowa w przedmiocie pamiątkowym, ofiarowana przez redakcję jednego z pism codziennych.

Część druga. Konkursowe popisy panów:

a) Figury, obowiązujące każdego z konkursujących:

1) Trójka z pętlą i trójką; 2) linja wężykowata z pętlą (§ z pętlą); 3) ósemka z wekslami.

Figury te obowiązkowo wykonane być muszą wszystkiemi sposobami, każdą figurę dozwala się powtórzyć nie więcej, jak razy dwa.

b) Jazda dowolna w kierunku obranej specjalności.

Każdy z konkurujących popisywać się może nie dłużej, jak 5 minut.

Przystępujący do popisu obowiązany jest złożyć przedtem komisji konkursowej szczegółowy opis, uzupełniony rysunkami tych wszystkich figur, które wykonać zamierza.

Nagrody: żetony srebrny i bronzowy.

Część trzecia. Konkursowe popisy małoletnich:

I. W wieku do lat 15-tu: a) holendry zewnętrzne naprzód i b) jazda zwykła wstecz.

II. W wieku od lat 15-tu do 18-tu: a) holendry zewnętrzne naprzód i wstecz, i b) trójki zewnętrzne z prawej i z lewej nogi.

Nagrody: przedmioty pamiątkowe, po jednym dla każdej grupy.

Część czwarta. Wyścigi:

1. Wyścig o nagrodę honorową, dostępny wyłącznie dla członków Towarzystwa i jeźdźców miejscowych—dystans 1,360 metrów (4 razy dokoła stawu).

Nagrody: żetony srebrny i bronzowy, oraz przedmiot wartościowy, ofiarowany przez redakcję jednego z pis codziennych.

II. Wyścig akademicki: jazda wstecz, dostępny dla wszystkich—dystans 510 metrów (1½ razy dokoła stawu).

Nagrody: żetony srebrny i bronzowy.

III. Wyścig wielki, dostępny dla wszystkich—dystans 5100 metrów t. j. wiorst 4⁸/₁₀ (15 razy dokoła stawu).

Nagrody żetony srebrny i bronzowy.

IV. Wyścig norweski na łyżwach „ski" dostępny dla wszystkich—dystans 350 metrów po torze welocypedowym.

Nagrody: żetony bronzowe.

Komisję konkursową składają sędziowie: prezes Towarzystwa p. Edw. Chrapowicki, Z. Goebel, E. Schultz, E. Schönfeld i W. Czernicki.

Starterzy: S. Leppert i A. Miernowski.

Eksperci do obliczania czasu: W. Babczyński i A. Malczewski.

Konkurs odbędzie się w d. 31-ym b. m., o godzinie 2-ej po południu, na ślizgawce klubowej na Dynasach (Obożna 1—3).

W razie nieodpowiedniej pogody termin konkursu odroczony zostanie, o czem na 24 godzin przedtem poczynione zostaną ogłoszenia z oznaczeniem nowego terminu.

Wśród łyżwiarzy konkurs obudził wielkie zainteresowanie z powodu wprowadzonych do programu wyścigów; zapowiada się, iż będzie dość dziś konkurujących.

Meldunki będą otwarte dopiero w niedzielę, poczem wydrukowany zostanie (po raz pierwszy) imienny program z nazwiskami współzawodników.

Trzecia maskarada na lodzie odbędzie się w przyszły piątek, d. 3-go lutego.

Zapowiada się jeszcze lepiej, niż poprzednie, bo nowe niespodzianki i inowacje w oświetleniu przygotowują się.

Między innemi będziemy widzieli efektowny kuilg sankami po drogach cyklowych; pochód pieszy z pochodniami; korowód konnojeźdźców i t. p.

Czynny i chętny udział bezinteresowny przyrzekł cyklistom nowy tatersal pp. Cybulskiego i Krassowskiego.

= Obrady kanalizacyjne.

Wczorajsze posiedzenie komitetu kanalizacyjnego pod przewodnictwem jenerała Wernandera rozpoczęło się od wysłuchania sprawozdań komisyj technicznych z dwóch sesyj, odbytych w dniach 20 i 24-ym b. m.

Z ważniejszych kwestyj, jakie obejmowały te sprawozdania, załatwiono następujące:

Zdecydowano, aby roboty kanalizacyjne w połowie były wykonane sposobem gospodarczym, w połowie zaś przy podziale na cztery grupy będą oddane przedsiębiorcom w drodze konkurencji.

Roboty budowy sieci wodociągowych mają być wykonane w jednym roku podług programu z dwóch lat, tj. 1893 i 1894-go r.

Do robót tych uchwalono zastosować system dotychczas praktykowany, mianowicie: ziemne, brukarskie i ciesielskie oddane zostaną przedsiębiorcom, ślusarskie zaś i mechaniczne wykonane będą sposobem gospodarskim.

Następnie rozpoznawano podania właścicieli domów pod względem przyśpieszenia budowy kanałów.

Co do ulicy Miłej, postanowiono kanał przeprowadzić o ile się da najwcześniej.

Prośbom o przyśpieszenie budowy kanałów na Lesznie i Twardej za Żelazną odmówiono.

Również odmowna decyzja spotkała ofertę firmy Kuksz i Liedtke, proponującą zastosowanie przy budowie basenów osadowych sklepień systemu Monier.

System ten, jako niedostatecznie wypróbowany, uznano za ryzykowny, zwłaszcza przy robotach nader kosztownych.

Z kolei porządku dziennego zatwierdzono, jako dostawcę gliny do robót na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej, p. Szabra, w obliczeniu 16 rs. 75 kop. za sążeń sześcienny gliny.

Nowe kosztorysy techniczne w liczbie 24-ch przyjęto od p. Lindleya z decyzją rozdania członkom komitetu dla sprawdzenia.

Ślusarzowi Popławskiemu, który przy budowie kanału na ulicy Żytniej uległ smutnemu wypadkowi, przyznano wsparcie w kwocie 136 rs.

Rewizję magazynu zdecydowano i w tym celu wydelegowano specjalną komisję, złożoną z pp.: inżeniera Marconiego, Józefa Keniga i rewizora izby obrachunkowej, Masłowskiego.

Co do zwrotu kaucyj przedsiębiorcom robót wodociągowych: pp. Peschlowi i Szustrowi, uchwalono do prośby ich przychylić się, zatrzymując jedynie 1000 rs., jako gwarancję wytrzymałości bruków.

Wreszcie po załatwieniu rachunków bieżących i kilku drobniejszych kwestyj gospodarskich, na wniosek głównego inżeniera budowy zdecydowano utworzyć nową posadę technika biurowego z pensją 1,680 rs. rocznie.

= Ogród zimowy.

Znany przedsiębiorca wiedeński Metelf, który urządza ogrody zimowe w połączeniu z kawiarniami i restauracjami w wielu miastach za granicą, zamyśla o podobnem przedsiębiorstwie i w Warszawie.

W tym celu porozumiewa się z jednym z tutejszych kapitalistów i na jego żądanie ma niebawem zjechać dla upatrzenia odpowiedniej posesji.

= Kronika myśliwska.

W dniach 14, 16 i 17-ym b. m. odbyło się wielkie polowanie w dobrach Włodawa, należących do Augusta hr. Zamoyskiego.

Mimo 17-stopniowego mrozu i silnego wiatru, ubito 10 dzików, 22 rogacze, 6 lisów i 361 zajęcy.

Rezultat łowów był więc bardzo świetny, gdy jeszcze przed trzema laty zwierzostan w tych dobrach był bardzo lichy.

Z pod Grójca otrzymujemy pismo następujące:

„Zwierzostan w pow. grójeckim znajduje się w stanie opłakanym, z zazdrością więc czytaliśmy doniesienie o setkach zajęcy, padłych na polowaniu w majątku z naszej okolicy.

Zdaje się nam jednakże, że liczba zajęcy ubitych została tam powiększona przynajmniej o sto.

Nie może też być inaczej w okolicy, w której każdy gospodarz małorolny posiada broń palną i poluje, nie pytając nikogo o pozwolenie.

Za dowód niechaj posłuży fakt, że we wsi Ustanówek, położonej wśród lasów, na weselu u jednego z kolonistów nie było innego mięsa, prócz zwierzyny, a więc dzika, sarn i zajęcy.

Przed dwoma tygodniami koloniści urządzili nawet polowanie z naganką, na którem ubito trzy kozy; jedna z nich postrzelona, uciekła na terytorjum sąsiednie, lecz i tam ją dopędzono.

Towarzystwo racjonalnego polowania powinno ukrócić przedewszystkiem podobne nadużycia."

= Zaspy śnieżne.

Ogromne masy śniegu, spadłe na całej przestrzeni kolei nadwiślańskiej, przyczyniły się do utrudnienia ruchu i opóźnienia wielu pociągów, wszakże niezbyt znacznego, a to wskutek energicznej działalności służby technicznej, która zarządziła oczyszczanie plantów, przy pomocy około 2,000 robotników.

Pociągi osobowe szły w dwa parowozy, jak również wiele pociągów towarowych, których skład, w celu ulżenia ciężaru, zmniejszono.

Wstrzymania ruchu wskutek zasp śnieżnych i zatrzymywania się pociągów na linji nie było.

Zaspy potworzyły się w kilku punktach linji, zwłaszcza na oddziale kowelskim, w nizinie Koszary, pomiędzy Kowlem a Maciejowem, w Brzyśnie pod Dorohuskiem i pod Rejowcem.

W tych jednak punktach wzmocniono siłę roboczą i zaspy o tyle usunięte zostały, iż pociągi przez zagrożone miejsca przechodzić mogły.

Kilkadziesiąt furmanek i kilka pociągów gospodarczych wywożą śnieg z większych stacyj

= Znaczna kradzież.

Wczorajszego wieczora pod № 16-ym przy ul. Topiel, w mieszkaniu Józefy Hertmanowej, spełniono znaczną kradzież.

Lokatorka, powróciwszy do domu po kilkogodzinnej nieobecności, znalazła drzwi mieszkania tylko przymknięte i zamek wyłamany.

Wszedłszy do wnętrza, spostrzegła straszny nieład.

Złodzieje, snać świadomi, gdzie H. przechowuje walory, wyłamali szuflady komody a nadto, oprócz papierów publicznych, zabrali różne klejnoty.

Podług deklaracji poszkodowanej skradziono: 7,800 rubli w listach zastawnych ziemskich, 1,200 rub. w listach zastawnych miejskich i 1,000 rub. w listach likwidacyjnych.

Ogółem strata wynosi około 12,000 rs.

Wezwany przedewszystkiem do badania stróż oświadczył, iż nikogo podejrzanego z pośród wchodzących i wychodzących przez bramę nie zauważył.

Wszystkie okoliczności zdają się wskazywać, iż kradzież była zawczasu uplanowana, i że złodzieje dobrze znali sytuację lokatorki.

= Ujęci.

Ze składu Prywesa pod № 4-ym przy ul. Ciepłej skradziono sporo płyt metalowych.

Sprawców tej ciężkiej kradzieży: Ignacego i Marjana Sienkiewiczów, przytrzymano.

Nadto zdemaskowano „pasera", t. j. nabywcę tak płyt jak i innych rzeczy kradzionych, Abrahama Szulzicera.

= Na mrozie.

Onegdajszego wieczora znaleziono na Czystem leżącą w stanie bezprzytomnym Józefę Kołodziejską, mieszkankę Sochaczewa i 10 letnią jej córeczkę Ludwikę.

Młynarz Karol Nudzik zaopiekował się nieszczęśliwemi.

Kołodziejską, po zastosowaniu energicznej pomocy, uratowano, lecz córka jej wczoraj życie zakończyła.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Senatorskiej i Podwala przewróciły się sanki № 1022.

Powożący, wskutek upadku, złamał rękę.

Na moście z tego samego powodu furman sanek prywatnych uległ bolesnym obrażeniom i, w stanie bezprzytomnym, odwieziono go do szpitala praskiego.

Na Zjeździe sanki prywatne najechały na Wawrzyńca Hedrowskiego, zamieszkałego pod № 11-ym przy ul. Pańskiej.

Hedrowski zranił się niebezpiecznie w głowę.

Na szosie radzymińskiej Antoni Tymalski, przy raptownym skręcie sani, wypadł i złamał prawą nogę.

Wreszcie sankarz № 1282 zranił dyszlem w głowę pannę Miakowską, zamieszkałą pod № 21-ym przy ul. Brzeskiej.

= Pożary.

Dziś około godz. 9-ej rano w domu pod № 14-ym przy ul. Gęsiej przy rozgrzewaniu rury wodociągowej zapalił się sufit na pierwszem piętrze, w sklepie towarów łokciowych Kernbauma.

Płomienie nader szybko przedostały się do kuchni mieszkania właścicielki posesji.

Wezwani topornicy z oddziału nalewkowskiego, po wyrąbaniu podłogi i sufitu, ogień stłumili.

W mieszkaniu Bukmana pod № 10-ym przy ul. Nowolipie od silnie rozgrzanego pieca zapaliły się różne sprzęty, lecz domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Wreszcie pod № 24-ym przy ul. Franciszkańskiej wszczął się pożar na poddaszu, ugaszony przez toporników i kominiarzy z 1-go oddziału.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 26-ym b. m. pisze:

Przed kilku tygodniami, z początkowania p. gubernatora piotrkowskiego, zaprojektowano rozszerzenie działalności tutejszego biura pocztowo-telegraficznego.

Według projektu, miały być utworzone dwie filje: na dworcu kolejowym i na Nowym rynku.

Projekt ten uległ przeróbce.

W tych dniach główny zarząd poczt i telegrafów zwrócił się do tutejszego biura pocztowo-telegraficznego z żądaniem opracowania nowego projektu, któryby zakreślał szerszą działalność zarządu pocztowego w Łodzi.

Wobec tego zarząd wymienionego biura zaproponował urządzenie dwu filij pocztowych w mieście, oraz oddziału pocztowo-telegraficznego na ogólnych zasadach na przedmieściu Łodzi Bałutach.

Jedna filja pocztowa mieścić się ma na t. zw. Wólce w pobliżu Górnego rynku, druga zaś na dworcu kolejowym.

Przedmieście wraz z przylegającemi do jego granic miejscowościami nie ma listonosza, a wszelkie korespondencje mieszkańcy tamtejsi, w liczbie około 20,000, odbierają przez urząd gminny w Radogoszczu.

Powstaje tutaj wkrótce nowy skład materjałów aptecznych; założycielem jest p. Królikowski.

Dla udogodnienia pobytu bawiącym tu często mahometanom pan M. zamierza urządzić w Łodzi garkuchnię, w której potrawy będą przygotowywane według przepisów koranu; nadto przy garkuchni znajdować się ma jatka z mięsem końskiem.

Na Starym rynku zmarła nagle włościanka, lat średnich, niewiadomego nazwiska.

Śmierć nastąpiła skutkiem zmarznięcia.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz pisze:

„Prezesem radomskiej rady Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej, zebranej wczoraj w pełnym komplecie na posiedzeniu w sali sesjonalnej magistratu, obrany został na r. b. p. Stanisław Przyłuski; na kasjera powołano p. Jana Dutowa.

Następnie rada wybrała kandydatów na naczelników oddziałowych i polecila przedstawić ich do zatwierdzenia p. gubernatorowi.

Żywo dyskutowano na temat niezbędnych bluz zimowych dla członków czynnych straży; uchwalono zakupić je i przedewszystkiem zaopatrzyć oddział III-ci (do wody), jako najwięcej narażony na przeziębienie.

Według okazanego wzoru, krótki uniform ma być z sukna ciemnego burkowego, podszyty ciepłą podszewką, z guzikami metalowemi na przedzie; barwy obszywki i patki na kołnierzu wywijanym odróżniać mają poszczególne oddziały straży.

Uchwalono znaglić członków honorowych straży do opłacenia zaległej składki za ubiegłe dwa lata, przyznano tytułem zapomogi rs. 30 dwom strażakom.

Nakoniec polecono p. Fuldemu zająć się przeniesieniem budynku gimnastycznego na miejsce obok targu „Rajtszula", gdzie w przyszłości stanąć mają i zabudowania strażackie; przy tej sposobności należałoby wzmocnić w kilku miejscach zrujnowaną gimnastykę.

Bal na dochód Towarzystwa dobroczynności niewiele zgromadził osób do resursy.

Zabawa przeciągnęła się do godz. 6½ zrana.

Dochód wynosi rs. 200 z górą.

+ Echa ciechocińskie.

Korespondent nasz z Ciechocinka pisze pod dniem 24 ym b. m.

„Jeden z obywateli tutejszych, posiadacz obszernego o dwóch frontach placu prawie w samym środku osady, występuje z projektem wybudowania i urządzenia własnym kosztem na swojem terytorjum bazaru na użytek publiczny, stawiąc za warunek skasowanie dotychczasowych bud i starych komórek, zalegających t. zw. rynek.

Na oczyszczanym w ten sposób placu mogłyby być z prawdziwym dla osady pożytkiem, urządzony a ogród spacerowy, budowa domów w środkowym punkcie Ciechocinka, przyczyniłaby się bezwątpienia do prawidłowego wzrostu mieściny.

Zbierano tu podpisy od kandydatów, do projektowanej straży ochotniczej ogniowej; odbyło się nawet wstępne zebranie obywateli, wybrano naczelnika głównego, naczelników oddziałowych i t. d.; w ogóle w projekcie obsadzono wszystkie stanowiska naczelne, brak nam tylko podwładnych inaczej mówiąc, są głowy, ale rąk niema.

Jaki ostatecznie będzie rezultat narad i projektów, doniesć nie omieszkam.

Od dwóch tygodni prawie bezustannie pada tu śnieg; mróz największy mieliśmy w dniu 16-ym b. m., przekroczył bowiem 20°, panujący przytem silny wiatr północno-wschodni uniemożliwiał kompletnie choćby chwilowe przebywanie na świeżem powietrzu.

Za rok ubiegły stacja tutejsza wyekspedjowała 138,114 pudów soli, przeważnie do Kutna i do Włocławka.

Przystąpiono do powtórnego oczyszczania i szlamowania stawów na starym Ciechocinku, gdzie z wiosną podobno mają stanąć nowe budynki kąpielowe, przyczem eksploatowane ma być źródło żelaziste, wytryskujące na łące pod Aleksandrówką.

W zeszłym miesiącu przed samemi świętami Bożego Narodzenia, zmarła straszną śmiercią córeczka robotnika w warzelni.

Dziecina pozostawiona w domu bez dozoru zbliżyła się do ognia, płonącego na kuchni.

Matka powracająca od kumoszek z pogawędki zastała tylko zwęglone częściowo, choć drgające jeszcze życiem ciało dziecka, które po parogodzinnych męczarniach wyzionęło ducha.

Ogromna obfitość kuropatw i zajęcy w obecnej porze spowodowała niebywałą taniość zwierzyny: ładnego zająca dostać można za 45 do 60 kop.; pod względem zaś innych produktów spożywczych zostajemy na łasce pp. handlujących, przyczem rzeźnicy prym trzymają na warszawskich bowiem targach sprzedają mięso ze starych, wyniszczonych bydląt.

Masło tylko, dzięki ułatwionej komunikacji przez Wisłę, mamy dobre i tanie po 18 kop. za funt.

Kartpfli korzec kosztuje 90 kop.; żyta korzec 4 rs. 50 kop."

+ Ofiara wścieklizny.

Donoszą nam z Sannik, w gub. warszawskiej:

Przed kilku miesiącami pojawił się tu pies wściekły, który pokąsał kilka innych psów.

Psy sprzątnął czyściciel z Gostynina.

Po niejakim czasie, pies jakiś ukąsił w rękę Kaczorowskiego, stróża cukrowni miejscowej.

Dyrektor fabryki polecił wprawdzie odesłać stróża do Warszawy do dra Bujwida, ale po wyjeździe naczelnika za granicę o poleceniu zapomniano.

Wkrótce potem stróż stracił apetyt i zaczął uczuwać wstręt do wody, przywołany lekarz uznał jednakże, że Kaczorowski tylko udaje chorobę, aby uwolnić się od pracy.

Stróż udał się zatem sam do Gombina do dra Budzińskiego, który polecił odesłać go natychmiast do Warszawy.

Była to ostrożność spóźniona: nieszczęśliwy zmarł tejże samej nocy wśród strasznych męczarni.

W tych dniach w Sannikach znów pies wściekły pokąsał kilka osób.

+ Trojaczki.

Piszą nam z sandomierskiego:

„We wsi Skotnikach, Magdalena Rożek, włościanka, powiła trojaczki: dwóch chłopców i dziewczynkę.

Matka i niemowlęta cieszą się zdrowiem."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go stycznia rozpocznie się nowy rok szkolny w tutejszej szkole niedzielno-handlowej.

— D. 30-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia, odbędzie się sesja doroczna zgromadzenia majstrów szczotkarskich w Warszawie.

— D. 31-go stycznia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów więzienia bielskiego od kop. 7·40 za porcję dzienną jednego aresztanta; wadjum rs. 500.

— Do d. 31-go stycznia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o wsparcia z zapisu Leona Lewenberga, a mianowicie: rs. 200 dla ubogiej panny starozakonnej z familji zapisodawcy lub pierwszej jego żony i rs. 1050 dla ubogich starozakonnych, krewnych zapisodawcy lub jego żony.

— D. 31-go stycznia odbędzie się w Petersburgu druga sesja 35-go zjazdu konwencyjnego i 8-go zjazdu taryfowego przedstawicieli kolejowych,

— D. 30-go stycznia, w urzędzie powiatowym tomaszowskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej tomaszowskiej z rzezi bydła od rs. 1625 rocznie; wadjum rs. 162 kop. 50.

— D. 30-go stycznia, w pierwszym wydziale karnym sądu okręgowego warszawskiego, sądzona będzie sprawa Bogusławy Brzezickiej o zabójstwo Gerlachowej i sfałszowanie weksli.

RUCH SŁUŻBOWY.

— *Praw. wiestn.* w № 1-ym podaje mianowanie prezesa departamentu izby sądowej warszawskiej prof. Holewińskiego, tajnym radzcą.

Otrzymali nadto ordery następujący członkowie komitetów dyskontowych Banku państwa: order św. Włodzimierza klasy 4-ej kupiec 1-ej gildji m. Warszawy p. Stanisław Brun; order św. Stanisława klasy 3-ej obywatel powiatu częstochowskiego p. Bronisław Szwajcer i kupiec lubelski p. Tytus Mieczysław Wolski; kupcy miasta Warszawy pp.: Bronisław Werner, oraz Mieczysław Rudnicki otrzymali ordery św. Anny klasy 3-ej.

Na przedstawienie ministra sprawiedliwości otrzymali również ordery św. Anny 3-ej klasy: p. Antoni Gliszczyński towarzysz prokuratora sądu okręgowego petersburskiego i p. Bogumił Walewski, towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Kazaniu. Nadto p. Tadeusz Mierzyński, sekretarz departamentu mierniczego rządzącego senatu, otrzymał order św. Stanisława klasy 3 ej.

W ministerjum oświaty:

W liczbie obdarzonych orderem św. Anny klasy 2-ej (*Praw. wiestn.* № 1) opuszczony został Karol Schmidt, nauczyciel wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi.

W ministerjum spraw wewnętrznych:

Budowniczy powiatu włodawskiego, inżenier cywilny Waliński, przeniesiony został na taką samą posadę do powiatu bialskiego.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Mam zamiar wydać w „Bibljotece pisarzów polskich" „*Problemata Aristotelis.* Gadki z pisma wielkiego filozofa Aristotela i też inszych mędrców tak przyrodzonej, jako i lekarskiej nauki, z pilnością wybrane pytania rozmaite o składności człowieczych członków rozwiązujące, ku biegłości rozmowy ludzkiej tak rozkoszne jako i pożyteczne", tłumaczenia Andrzeja (Glabera) z Kobylina. Wydanie Unglera z r. 1535-go. W egzemplarzach, które mam przed sobą, brak mi kart oznaczonych kustoszami: M 8, N oraz dolnej połowy karty nr. 2-gi. Ktoby posiadał te karty albo egzemplarz innego wydania z XVI-go wieku, raczy mnie o tem łaskawie zawiadomić.

Józef Kostafiński.

Uprasza się wszystkie pisma o powtórzenie tej odezwy.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas pod d. 26-ym b. m.: „Wydział prowincjonalny wybrał ponownie swoim przewodniczącym wysłużonego landrata Dziembowskiego z Międzyrzecza, a zastępcą Franciszka hr. Kwileckiego z Kobylnik. Wydział odrzucił propozycję ministra rolnictwa, dotyczącą objęcia szkoły agronomicznej w Szamotułach na rzecz prowincji; również nie zgodził się na udzielanie szkole tej rocznej subwencji; natomiast polecono staroście krajowemu rozważyć kwestję ewentualnego urządzenia prowincjonalnej szkoły agronomicznej na wzór podobnych instytucyj w innych prowincjach i poczynienia swojego czasu wydziałowi prowincjonalnemu odpowiednich propozycyj."

× **„Mit Feuer und Schwert."** Czytamy w *Schlesische Ztng.*: „Słynna powieść Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" (*Mit Feuer und Schwert*) wyszła w nowem dwutomowem wydaniu u M. Rumbauera w Berlinie. Przekładu dokonał G. Hillebrand; wyborny wstęp objaśniający napisał znany bjograf Tołstoja, Rafael Löwenfeld. W ogóle jesteśmy przeciwni importowaniu do Niemiec literackiego towaru zagranicznego, w tym wypadku jednak czynimy wyjątek, uznając zasługi tłumacza w przyswojeniu nam tego arcydzieła."

× **„Pericho" na wolności.** Na ulicach Nantes odbyło się temi dniami rzadkie wielce po miastach polowanie na niedźwiedzia. Działo się około godz. 10-ej zrana. Na dachu domku odźwiernego przy banku wekslowym pojawiło się nagle czarne, kudłate zwierzę, z lubością przechadzające się po płytach blaszanych tam i z powrotem. Był to stary niedźwiedź „Pericho" z cyrku Buzoła, któremu udało się zbiedz z klatki. Gdy dokoła na ulicy coraz więcej gromadziło się ciekawych, miś najpocieszniejsze wyprawiał szprynce, zgoła na nikogo nie zwracając uwagi. Wreszcie przystawiono drabinę i dwóch śmiałków wylazło po niej na dach z zamiarem schwytania zbiega. Jeden z nich pochwycił niedźwiedzia za ogon, i próbował go przytrzymać, gdy drugi starał się zarzucić mu na szyję pętlicę. Niezadowolony z manewru tego miś, zwrócił się nagle do trzymającego sznur i jednem kłapnięciem zębów odgryzł mu i rąk wielki palec, poczem skoczył na mur sąsiedni, ale stracił równowagę i spadł do ogrodu bankowego. Teraz wystąpiło z obławą sześciu nowych ochotników, rozpoczynając ją od zasypania misia kamieniami. „Pericho", nieprzyzwyczajony do tego rodzaju utarczek, stracił na razie pewność siebie i dał się skrępować, zdążył jednak, zanim się to stało jednemu z zapaśników wpić zęby w łydkę. Z tryumfem odprowadzono misia do klatki, w której w kąt wciśnię-

ty, jął biedaczysko rozmyślać nad nieudaną wycieczką, widocznie zgnębiony bardzo i osowiały.

× **Niedostępny.** Reprezentanci wielu dzienników angielskich daremnie starali się o interwiewy z Korneljuszem Hertzem. Wszelkim żądaniom odmawiano pod pozorem choroby więźnia. Dwóch reporterów jednego z wybitnych dzienników londyńskich, którzy telegramem zamówili sobie numer w hotelu zamieszkałym przez Hertza, niepozwolono zająć pokoju, ponieważ, jak utrzymywano, cały hotel wynajęty był przez niego.

× **Prymas Galji.** Kardynał arcybiskup lugduński, Foulon, prymas Galji, zmarł na zapalenie płuc w d. 23-im b. m. Kardynał dzieckiem był Paryża, gdzie rodził się d. 29-go kwietnia r. 1823 go. Święcenia kapłańskie odebrał r. 1847-go. W d. 12-ym stycznia r. 1867-go, za wstawieniem się biskupa Lavigerie, otrzymał po nim biskupstwo w Nancy; prekonizacja nastapiła d. 27-go marca, a konsekracja 1-go maja. W r. 1882-im mianowany arcybiskupem w Besançon, d. 17 kwietnia r. 1887arcybiskupem lugduńskim, zaś na konsystorzu z d. 30 go grudnia r. 1889 go kardynałem.

× **Jubileusz Ojca św.** W uroczystościach jubileuszu biskupiego Ojca św. reprezentowanym będzie i sułtan. Patrjarcha katolicki Armenji, Azarian, wręczyć ma Leonowi XIII-mu w imieniu padyszacha bogato brylantami wysadzaną tabakierkę wraz z zapewnieniem przyjaznych sułtana dla Stolicy św. uczuć. Oprócz tego złoży patrjarcha kardynałowi Rampolli list wielkiego wezyra.

BAŃKI MYDLANE.

Niezawodny sposób.

Doktor X. niedarmo jest ulubionym lekarzem kobiet.

— Panie doktorze—żali się pacjentka—szalone mam bóle głowy.

— Wyjdź pani za mąż.

— Czyż to pomoże?

— Pomoże. W ostatnim razie będzie już... męża głowa bolała...

*

Uprzejmy młodzian.

Profesor anatomji do studenta.

— Cobyś pan zrobił, gdyby w czasie sekcji mniemany nieboszczyk dał znak życia?

— O, panie profesorze, przedewszystkiem przeprosiłbym go najmocniej za omyłkę...

*

Maleńkie było, maleńkie,
Z buzią różową i białą;
Niczem cherubin, gdy w swojej
Kolebce cichutko spało.

Ojca poznaje i matki
I ieszczoty dobrze pamięta;
Zaledwie oczki otworzy
Wyciąga do nich rączęta.

Szczęście im daje tak jasne,
Nieporównane, urocze,
Gdy w niemowlęcym języku
Wyrazy jakieś szczebiocze.

Ot, takie było maleńkie,
Bocian je przyniósł raz w nocy;
Syte, w uśmiechach tonęło,
Głodne krzyczało co mocy.

Potem umarło. Ach, Boże!
Toć dzieci umiera tyle...
Umarło... Ciężkie to były
Rozpaczy okrutnej chwile...

I patrzcie! Jak dziwny kontrast
W każdym dziecięcia tkwi grobie:
Maleńkie—a tak olbrzymią
Zostawia pustkę po sobie...

Konno z Warszawy do Stambułu.

Ani z wyścigu sportowego, ani z wycieczki turysty relację mamy przed sobą. Żołnierskiego kawał życia zamknął w książkę swoją huzar gwardji Cesarskiej, bezimienny autor pamiętnika p. t. „*A cheval de Varsovie à Constantinople*" (*Paris, Ollendorf, 1893*).

W sierpniu r. 1877-go zagrała pobudka. Ruszyła kawalerja gwardyjska z Warszawy za Bałkany, kiereszować w mróz trzaskający opornych otomanów. Poszczęściło się russkiemu orężowi. W lutym r. 1878-go dotarła zwycięska gwardja do Rodosto nad morzem Marmora, u wrót Konstantynopola i pokój sanstefański kres położył wojnie straszliwej a zarazem i opowieści, pełnej wrażeń i przygód niezwykłych.

Drga w niej szczerość i prawda. Nie mamy przed sobą obrazu—wojny russko-tureckiej; mamy natomiast doskonałe odbicie tego, co dziać się musiało z człowiekiem wykształconym, przywykłym do wygód życiowych, do pewnych wykwintniejszych warunków towarzyskich, a rzuconym nagle w wir bojowy, w wąwozy ścinane deszczem i śniegiem, w obozowiska, w porozwalane kartaczami chaty, w warunki życia tak dalekie, ach, tak dalekie nawet od zimowych leż w jakimś prowincjonalnym zakątku.

Z jakąż fantazją, z jakim humorem wyrusza autor z Warszawy wraz z towarzyszami swoimi: hr. Łubieńskim, Komierowskim, o których często wspomina. Humor, prawie paryskiego „bulwardjera", nie opuszcza go nawet w sytuacjach najkrytyczniejszych, ale znać, że autor tu i owdzie nadrabia fantazją. Opis jego, właśnie może przez to, że trzymany niby to w tonie brawury i lekceważenia grozy, sprawia istotnie silne wrażenie. Straszna rzecz, ta wojna...

Zdawaćby się mogło, że wziął się do pióra człowiek, od wszelkiej literackiej pracy daleki; a tymczasem pisze nietylko najzupełniej dobrze, ale miejscami ze świeżością, dosadnością, miarą rzetelnego pisarskiego talentu.

Dość przeczytać np. opis wzięcia Filipopola (str. 208 i następne), wejścia do Sofji, lub obraz szosy z Filipopola do Adrjanopola, usłanej trupami i rannymi. Tu i owdzie zaś umie autor przewybornie wpleść anegdotę, epizod czysto osobisty rzucić, jakby plamę barwy czysto lokalnej. Nieraz na pozór w drobiazgu daje obraz cały sytuacji.

Oto raz—pisze—wypadło mi stać bezczynnie nawprost szańców tureckich. Towarzyszył mi wiernie i pewną rozrywkę stanowił pies bułgarski, co był się do mnie przyplątał i na krok mnie nie odstępował. Nie mając nic lepszego do roboty, przyglądam się przez lunetkę temu, co się dzieje na szańcach. Turcy zdają się nudzić akurat, jak i my; palą papierosy, piją kawę, gawędzą, przysiadłszy na ziemi. Nagle jakiś szyldwach, nie mając widocznie nic lepszego do roboty, zaczyna sobie najspokojniej strzelać prosto na mnie. „Strzelaj sobie zdrów, mój kochany—myślę sobie— wstrętu mi nie uczynisz." Jednak narażać się nie było racji; wstaję tedy, aby przejść na inne miejsce; gwiznąłem na psa. Patrzę, a on nie rusza się wcale; zbliżam się; pies leży nieżywy. Plamka czerwona na łbie jego wytłumaczyła mi wszystko.

Jakże działa na wyobraźnię—kadryl huzarski, tańczony na samym szczycie Bałkanów na popasie w marszu wśród śniegów i lodowców, na wysokości 8,000 stóp nad poziomem morza. Jakiż dobry epizod przybycia krawca warszawskiego pułkowego do obozu, lub zgubienie w zamęcie bitwy—książeczki poezyj Musseta i szczoteczki do zębów...

Z tych drobnych fakcików, a żywcem z rzeczywistości branych, przeplatających główne linje pochodu pod Stambuł, składa się barwna mozajka całego opowiadania.

Ma przeto ów pamiętnik nietylko swój wdzięk, ma też i wartość istotną, dla miłośników anegdotycznej strony życia obozowego i na wojaczce. Bezpretensjonalne to opowiadanie, najzupełniej szczere, czyta się łatwo, jak feljeton, zaciekawia, a miejscami ma humor w najzupełniej dobrym gatunku.

Piotr Lotti napisał przedmowę do książki, polecając ją, jak zwyczaj każe, czytelnikowi, podnosząc jej zalety. Zazwyczaj autorowie takich „przedmów" do dzieł nieswoich są pobłażliwi i uprzejmi bardzo.

Tym razem—rzecz rzadka—był Lotti tylko sprawiedliwym.

***

— Ofiarności publicznej polecamy wdowę z dwojgiem dzieci (córki) 8 i 5-letnie, bez najmniejszych środków do życia. Młodsza córka idjotka-epileptyczka. Z powodu choroby dziecka, potrzebującego ciągłej opieki, nie może się wziąć do żadnej pracy. Mieszka: ulica Piwna nr. 13, mieszkania 44.

Na opał dla najbiedniejszych.
C. K. rs. 3.—G. R. E. Z. rs. 2.

Dla najbiedniejszych.
W rocznicę śmierci Anieli Jenike rs. 3.

Dla chorej nauczycielki (Wązki Dunaj 9 m. 3).
M. B. rs. 2.

Na Towarzystwo pań św. Winecntego à Paulo.
Julja Gar. rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Ludwika z Eyssymontów

Iwanow,

zmarła w Suwałkach w dniu 11/23 stycznia r. b., przeżywszy lat 65. W ciężkim smutku pogrążone dzieci zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł. z dworca kolei żelaznej petersburskiej. —379

† Za duszę ś. p.
Karoliny 1-go ślubu **hr. Franciszkowej Potockiej,**
2-go ślubu ROSTWOROWSKIEJ,
jako w dniu imienin, odbędzie się nabożeństwo w dniu 28-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele pp. Kanoniczek, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —340—

† Za spokój duszy nieodżałowanej pamięci 365
Pauliny z Swierczewskich Gierszt,
w dniu 28-ym stycznia, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Aleksandra.

† W dniu 28-ym stycznia, to jest w sobotę, jako w wigilję 4-ej rocznicy śmierci
ś. p. Janiny z Łoskich Teodorowej
KUSZELL,
odbędzie się o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., żałobne nabożeństwo, na które córka zaprasza krewnych i znajomych. —369

† W sobotę, to jest dniu 28-go stycznia r. b., jako w pierwszą rocznicę imienin
ś. p. Karola Bogdaszewskiego,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. **10-ej i pół** rano, na które pozostała w głębokim smutku żona i córki zapraszają znajomych i życzliwych. —373—

† W sobotę, to jest dnia 28-go stycznia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo przed wielkim ołtarzem, za duszę
ś. p. Karola Kobylańskiego,
męża ukochanego, na które w wiecznym smutku pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —372—

† Dnia 30 go stycznia, w kościele po-karmelickim w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się msza żałobna o godzinie **11-ej** przed poł. za spokój duszy
ś. p. Zdzisława Rulikowskiego,
na którą krewnych i przyjaciół matka jego zaprasza. —321

† **Za duszę**
ś. p. Bronisławy z Truchnowskich
MORAWSKIEJ,
dnia 28-go stycznia, to jest w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —351

Z Petersburga.

W *Russk. żizni* znajdujemy następującą notatkę o majątkach po-wittgensteinowskich:

„W d. 20-ym kwietnia r. b. upływa termin, w którym księżna Hohenlohe obowiązana jest sprzedać majątek, otrzymany w spadku po bracie jej, ks. Piotrze Wittgensteinie. Jak się dowiadujemy, księżnie nie uda się rozprzedać całkowicie dóbr swoich do tego terminu, ponieważ pozostało jej jeszcze do sprzedania około 313,000 dziesięcin i trudno przypuścić, aby w tak krótkim czasie znaleźli się na majątki te odpowiedni kupcy. Dla tego też księżna wystąpiła do właściwych władz z prośbą o przedłużenie terminu sprzedaży a jednocześnie o pozostawienie jej na własność następujących majątków: Biała w gub. siedleckiej (2,000 dziesięcin), Werki (2,500 dzies.) i Naliboki (2,500 dzies.) w gub. wileńskiej oraz Lubecz (7,000 dzies.) w gub. mińskiej."

Birż. wied. witają z pewnem zadowoleniem ujawniający się, zdaniem dziennika, zwrot ku nawiązaniu przyjaźniejszych stosunków Niemiec z Rosją. Powodem do tego stało się przemówienie dep. Rikkerta przeciw napaściom na Rosję.

„W społeczeństwie russkiem—piszą *Birż. wied.*—wytworzyło się przekonanie, że obecny rząd niemiecki nietylko nie sprzeciwia się, lecz popiera nawet rozwój nieprzyjaznych dla Rosji uczuć w narodzie niemieckim. Dla tego też byliśmy zdumieni, przekonawszy się, że w niemieckich sferach rządzących istnieje silny prąd na korzyść porozumienia z Rosją i że sfery te w żadnym razie nie pochwalają napaści na swojego sąsiada wschodniego, wychodzących z obozu szowinistów niemieckich. Jeszcze niedawno, jak to wiemy ze źródła najzupełniej wiarogodnego, hr. Caprivi rozmawiał w tej kwestji z redaktorem dwóch organów postępowych, będących dotychczas głównymi dowódzcami w tej kampanji antyrusskiej?"

Z powodu tej notatki *Birż. wied.* robią następującą uwagę *Petersb. wied.*:

„Naszem zdaniem, obowiązkiem każdego rządu jest zapobiegać systematycznemu kłamstwu i oszczerstwom na swojego sąsiada. *Birż. wied.* tymczasem mówią już o sankcji dla „idei zbliżenia się Niemiec z Rosją". Ten właśnie pośpiech w tłumaczeniu faktu bardzo drugorzędnego pozwala nam domyślać się w artykule *Birż. wied.* czegoś w rodzaju „balonu próbnego". Z góry jednak przepowiedzieć możemy, że balon nie daleko zaleci."

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Emil Zola miał długi interview ze współpracownikiem *Dońskiej Pszczoły*. Dziennikarz z nad Donu kładzie w usta znakomitego powieściopisarza francuskiego dość dziwne słowa. Zola ma jakoby zamiar znów podać się do akademji na miejsce Ferdynanda Lessepsa i z góry cieszy się myślą, jak w mowie swojej przeprowadzi porównanie pomiędzy wielkością a upadkiem, pomiędzy Suezem a Panamą. Wątpliwem jest jednakże, aby Zola grzebał już „wielkiego francuza", który wprawdzie zmarł ponie-

kąd cywilnie i politycznie. O całej w ogóle „Panamie" znakomity powieściopisarz miał się tak wyrazić:

„Oskarżają rząd, że wzięto pieniądze od towarzystwa, lecz rząd nie może być uczciwym, jak pojmują uczciwość filozofowie i moraliści, siedząc w wygodnych swoich fotelach. Dla rządu najważniejszą jest rzeczą interes społeczny, interesy prywatne mogą czasami ucierpieć z uwagi na sprawę publiczną.

„Przyjrzyj się pan scenie, gdzie nam pokazują człowieka, pragnącego ożenić się bogato, a zaraz zobaczysz pan złodziei, rozbójników, oszustów, którzy oburzają się na taki postępek. Nagle uczuli się przedstawicielami honoru i uczciwości! Tak więc, moralność tłumów nie jest moralnością oddzielnych osób. W parlamencie widzimy taką samą moralność, jak i w teatrze. Jestem zdumiony, gdy widzę deputowanych oburzających się na to, że jeden z nich jest członkiem syndykatu w sprawie panamskiej, kiedy wszyscy wiedzą, że był on członkiem 20-tu innych syndykatów i nikt nie znajdował tego nienaturalnem. A prasa? Dlaczego robi tyle hałasu? Wszakże otrzymywała sama zapłatę za publikację. A owi syndycy dlaczego krzyczą? Był piróg nadziany miljonami, i wszyscy mieli ochotę skosztować go."

„W tej filozofji utylitarnej—dodają *Petersb. wied.*—jest niemało prawdy; ale żeby w chwili obecnej Zola tak szczerze miał się spowiadać ze swoich poglądów przed współpracownikami *Donsk. pczeły*—jest rzeczą bardzo wątpliwą."

Grażdanin w formie żartobliwej przedstawia rozbudzone w pewnej sferze nadzieje, z powodu pogłoski, jakoby przyszły minister rolnictwa miał być wybrany z liczby właścicieli ziemskich.

„W jednej karykaturze z r. 1871-go w Paryżu wystawiony jest Thiers w szlafmycy, ze świecą w ręku, kiedy mówi do swojej małżonki: *Si nous fondions une dynastie, madame Thiers?*

„Coś podobnego spostrzegam w salonach petersburskiego wielkiego świata:

„— *Si nous devenions ministre des domaines ou de l'agriculture?* — mówi półgłosem niby do żony, niby do siebie niejeden z przedstawicieli ziemiańskiego *high-life'u.*

„— *Et pourquoi pas?* — odpowiada żona. — Dlaczego byś i ty nie mógł być ministrem rolnictwa?"

Uzupełniając podaną na tem miejscu wiadomość o polemice pomiędzy *Grażdaninem* a *Now. wr.*, dodajemy, że *Grażd.* przyjął zakład o 1,000 rs. i zobowiązał się dostarczyć numeru dziennika francuskiego, z którego zaczerpnął wiadomość o interviewie dziennikarza francuskiego z dyplomatą russkim.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i poseł russki, hr. Szuwałow, byli wczoraj wraz z cesarzem Wilhelmem i księciem Henrykiem na śniadaniu, danem przez oficerów pułku grenadjerów gwardji imienia Cesarza Aleksandra. Cesarz niemiecki wzniósł toast za Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana, a Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu za zdrowie cesarza Wilhelma. Dowódzca pułku wzniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu. Cesarz Wilhelm w wyżej wspomnianym toaście rzekł: „Niejednokrotne dowody łask i żywe zainteresowanie, jakie zawsze okazywał Cesarz Russki dla swojego pułku, oraz przyjacielskie uczestnictwo w radosnych wydarzeniach mojego domu, które wyraziło się przez obecny przyjazd do nas Cesarzewicza Następcy Tronu, wkładają na mnie obowiązek wyrażenia najgorętszej wdzięczności. Wszyscy my widzimy w Cesarzu Russkim nietylko Najdostojniejszego Szefa pułku, nietylko najszlachetniejszego towarzysza, lecz przedewszystkiem piastuna oddawna wypróbowanych tradycyj monarchicznych, niejednokrotnie udowodnionej przyjaźni i ścisłego związku z moimi Wysokimi Poprzednikami, związków, które dawnemi czasy stwierdzone zostały krwią pułków russkich i pruskich na polach bitew w obliczu nieprzyjaciela. Wznieście czary i wykrzyknijcie z całego serca „hura! Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan!" Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, dziękując, wypił za zdrowie cesarza niemieckiego i pułku grenadjerów gwardji imienia Cesarza Aleksandra.

Petersburg 27-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na d. 11-ty marca naznaczony został w Warszawie termin zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu podczas rozprawy budżetowej wolnomyślny Barth domagał się zawarcia traktatu handlowego z Rosją.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczorajsze posiedzenie izby należało do najburzliwszych z ostatniej doby. Millevoye wystąpił przeciw ajencjom telegraficznym, utrzymywanym we Francji przez cudzoziemców, jak np. ajencja Dalziela. Ribot zapewnił, że posłowie zagraniczni znajdą należytą obronę. Flourens zażądał jaknajsurowszego postępowania wobec korespondentów zagranicznych. Następnie rozwinęła się namiętna rozprawa nad funduszem tajnym ministerjum spraw wewnętrznych. Bulanżysta Chiché dowodzi, że fundusz ten bywa nadużywany, można go nazwać budżetem korupcji. Le Provost de Launay powiada, że opozycja prowadzi przeciw rządowi kampanję w imię uczciwości i honoru. Prezes ministrów, Ribot, odpiera zarzuty. Wrogowie rzeczypospolitej, którzy ośmielają się atakować już nawet prezydenta rzeczypospolitej, mają pieniądze. Rząd musi je mieć także, aby bronić rzeczypospolitej. Deschanel domaga się, aby Delahaye wskazał nazwiska owych 150-iu deputowanych, którzy, według niego, wzięli pieniądze. Delahaye powiada: Rządy przez lat cztery postępowały niehonorowo, nie dopuszczając interwencji sądów. Bourgeois może i powinien odkryć nazwiska owych 104-ch deputowanych (dzika wrzawa). Bourgeois oświadcza, że sądy pełnią swój obowiązek. Obwinienia Delahaye'a są oszczerstwem. Deramel utrzymuje, że Arton w tych dniach bawił znowu w Paryżu, celem zabezpieczenia swoich dziewięciu miljonów. Rząd nie chciał nic wiedzieć o tem. Ribot powiada: Delahaye musi wymienić 104-ch deputowanych, których oskarżył o przekupstwo. Wywiązują się gwałtowne sceny z powodu nazwania przez Cassagnaca w *Autorité* Bourgeois i Floqueta współwinnymi oskarżonych. Izba uchwala wreszcie tajny fundusz 303 głosami przeciw 182. Od głosowania wstrzymało się 91 posłów.

Paryż 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych bulanżysta Millevoye zapytał, jakie kroki rząd poczynić zamierza wobec fałszywych wiadomości, rozsiewanych przez obce ajencje telegraficzne, zorganizowane we Francji. Wskazał on na oszczerczą działalność tych ajencyj. Są one szpiegami trójprzymierza. Im to przypisać należy rozpuszczenie pogłosek o pewnym powszechnie szanowanym ambasadorze paryskim. Ribot odpowiedział wśród gorących oklasków izby. Za te oszczerstwa wydalono Szekelyego. Tak samo ukarani będą wszyscy, którzy dopuszczą się oszczerstw, zwłaszcza zaś cudzoziemcy, mieszkający na terytorjum francuskiem. (*Aj. półn.*)

Paryż 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Bornemouth donoszą, że Hertz cierpi mocno. Stan jego uważają za groźny.

Paryż 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Giełda spłoszona.

PROCES PANAMSKI.

Paryż 27-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Barboux skończył wczoraj obronę Lessepsów. Jeżeli Lesseps ma być uznanym za oszusta, to deputowani i bankierzy Germain i d'Oissel, którzy wzięli cztery miljony prowizji, powinni siedzieć tutaj również, jako oszuści. Lesseps musiał Hertzowi dać pieniądze, co przecież właściwszem było, niż dać mu legję honorową. Dubuit następnie bronił Fontane'a. Przedstawia on go jako cichego uczonego i neutralnego sekretarza kompanji.

„PANAMINO."

Rzym 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych rozpoczęły się rozprawy w sprawie krachu bankowego. Prezes ministrów, Giolitti, oświadczył: Śledztwo wykazało grube nadużycia w dwóch bankach. Wszystkie papiery oddano sądom. Wszyscy winni i przekupieni będą surowo ukarani. Rząd nigdy pieniędzy dla celów wyborczych nie brał. Ankieta parlamentarna jest zbyteczna, dlatego rząd ją odrzuca; w przeciwnym razie musiałby podać się do dymisji. Rudini uprasza rząd, aby zgodził się na ankietę. Chodzi nietylko o złodziei i przekupionych, ale także o grzechy systemu, o czystość ludzi politycznych i honor parlamentu. Wielu mówców zabiera potem głos. Wywiązuje się namiętna dyskusja. Opozycja twierdzi, że potrzeba obrachować się z trzydziestoleciem rządów. Dalszy ciąg rozpraw dzisiaj. Rezultat wątpliwy.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd poczynił sprężyste kroki, celem postawienia armji i floty na każdy wypadek w odpowiedniem pogotowiu. Polecono także stan kolei strategicznej, wiodącej z Indyj w północno-zachodnim kierunku, poddać należytemu zbadaniu.

Londyn 27-go stycznia. (*Telegr. pr. K. W.*) — Okręt „Eufrates", płynący z Indyj do Anglji, został zatrzymany w Port Said, celem wysadzenia na ląd drugiego bataljonu pułku Devonshire. Pozostanie on w Egipcie do czasu przybycia wojsk z Malty i Gibraltaru, co ma nastąpić w początkach lutego.

Londyn 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Posłowie mocarstw zagranicznych otrzymali zapewnienie od lorda Rosebery, że Anglja nie zamierza zmienić swojej dotychczasowej polityki w Egipcie i utrzymuje w mocy swoje dawniejsze oświadczenia. Wzmocnienie załogi egipskiej okazało się konieczne.

Londyn 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Waddington otrzymał polecenie, aby zażądał od lorda Rosebery dokładnego wskazania sobie powodów, które wywołały ostatnie postanowienia rządu angielskiego.

Konstantynopol 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Sułtan zażądał od Anglji wyjaśnień z powodu wzmocnienia załogi w Egipcie i uregulowania sprawy okupacyjnej.

BEZPRAWIA W BRAZYLJI.

Rzym 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ajencja Stefaniego donosi z Rio de Janeiro: W stanie Rio Grande dwóch poddanych włoskich w okrutny sposób napadnięto. W San Vicenzo zamordowano innego włocha. W d. 12-ym grudnia urzędnik policyjny w Viamao okrutnie znęcał się nad poddanym włoskim. Gubernator stanu nakazał surowe ukaranie wszystkich winnych. Poseł włoski otrzymał polecenie, aby oświadczył rządowi brazylijskiemu, że ponieważ czas na ukaranie już minął, rząd włoski zmuszony jest domagać się energicznie zadosyćuczynienia; w przeciwnym razie Włochy powezmą odpowiednie decyzje.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Dzisiaj z powodu urodzin cesarskich miasto ubrane we flagi. Pogoda prześliczna.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rumuński następca tronu otrzymał order orła czarnego.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W parlamencie postawili posłowie wolnomyślni: Baumbach i Bahr wniosek dopuszczenia w Niemczech kobiet do praktyki lekarskiej.

Bruksella 27-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Obrady w pełnym parlamencie nad rewizją konstytucji naznaczono na d. 28-my lutego.

Rzym 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Watykan utracił na bankructwie Guerriniego 700,000 lirów.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce 207 35 (wczoraj 207.80)
Ruble na dostawę 207 50 (wczoraj 207.50)

Z sądów.

Sprawa cyklistów.

Przed kilku dniami przedmiotem żywych rozpraw w sądzie okręgowym tutejszym była sprawa Towarzystwa cyklistów w Warszawie przeciwko właścicielom posesji nr. 5263 pp.: Stanisławowi Lewickiemu, Antoniemu Salerno

di Colonna i Julji Artychowskiej o wynagrodzenie za wzniesione budynki.

Mocą kontraktu z d. 1-go maja 1887-go r., Stanisław Lewicki wydzierżawił Towarzystwu cyklistów posesję nr. 5263, składającą się z pustego placu, na lat sześć. W razie sprzedaży placu, właściciel jego zobowiązał się do zawiadomienia o tem Towarzystwa na rok przedtem.

Zawiadomienie takie Towarzystwo cyklistów istotnie przed kilku miesiącami otrzymało od Lewickiego i takowe bez szemrania przyjęło, tembardziej, że w d. 1-ym maja r. b. kończy się właśnie termin dzierżawy rzeczonego placu.

Dodajmy, że jednym z kardynalnych warunków powyższego kontraktu było to, że Towarzystwo, opuszczając wydzierżawiony plac, miało zupełne prawo zabrać z placu nietylko wzniesione przez siebie od daty kontraktu do obecnej chwili budynki, lecz nawet i te, które już istniały od założenia Towarzystwa, tj. od d. 1-go maja 1886-go r.

Tymczasem jedna z wierzycielek hypotecznych pomienionej posesji, pani Julja Artychowska, na zaspokojenie swej należności, zwróciła egzekucję na rzeczony plac i zażądała zajęcia wzniesionych przez Towarzystwo cyklistów budynków i tym sposobem pozbawiła Towarzystwo możności ich zabrania.

Okoliczność ta dała powód Towarzystwu cyklistów do wystąpienia przez adw. przys. Emila Weidla z żądaniem uznania budynków, znajdujących się na posesji nr. 5263 a zajętych na zaspokojenie długu Stanisława Lewickiego i Antoniego Salarno di Colonna, za własność Towarzystwa cyklistów i o zasądzenie na rzecz tego Towarzystwa od pozwanych niepodzielnie rs. 6,657 kop. 86, stosownie do złożonych dokumentów o wartości budynków.

Niezależnie od tego obrońca powodów złożył sądowi dowód, że obecnie i drugi pozwany, p. Salerno di Colonna jest jawnym z hypoteki współwłaścicielem rzeczonej nieruchomości w $^1/_3$ części i że przeto powinien on odpowiadać niepodzielnie.

Podczas posiedzenia sądu, stawający w imieniu Salerno di Colonna, adw. przys. Ks. Krysiński, w odparciu powództwa, między innemi dowodził, że ponieważ plac obecnie sprzedany został osobie trzeciej, drogą publicznej licytacji, przeto klijenta jego nie można czynić odpowiedzialnym za długi Stanisława Lewickiego.

W objaśnieniu piśmiennem, złożonem sądowi, p. Salerno oświadczył, że żadnego kontraktu z cyklistami nie zawierał, że Lewicki nie miał żadnego zgoła upoważnienia do podpisania kontraktu jego imieniem i że wreszcie Artychowska zwróciła egzekucję na posesję nr. 5263 nie za dług jego, lecz wyłącznie Lewickiego, który zresztą jest właścicielem $^2/_3$ części posesji, on zaś tylko osobistym swym majątkiem winien być odpowiedzialnym wobec cyklistów, jeśli w ogóle tu może być mowa o jakiejkolwiek winie ze strony właścicieli posesji.

Oprócz tego pozwani, nie przyznając w zasadzie słuszności powództwa, zarzucali mu zbyt wygórowane określenie ceny za budynki stare i zupełnie zrujnowane.

Wskutek tego zarzutu, sąd okręgowy wyznaczył trzech biegłych budowniczych, pp.: Edwarda Lilpopa, Karola Loewego i Artura Oraczewskiego, którzy po obejrzeniu budynków wydali opinję, iż budynki, o które idzie, dziś jeszcze warte są 4,365 rs.

Tę właśnie sumę sąd okręgowy przyjął za normę do określenia pretensji Towarzystwa i zasądził na rzecz jego od pp.: Salerno di Colonna (w $^1/_3$ części) i od Stanisława Lewickiego (w $^2/_3$ częściach) rs. 4,365, tudzież tytułem kosztów sądowych na rzecz powodów rs. 220 i dla biegłych rs. 43 kop. 65.

—g—

GIEŁDA.

Warszawa 27-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 207.75, 208.—, 208.— w poszukiwaniu i 208.25, co się równa kursom 48.15, 48.07 i 48.02½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały wzmocnioną tendencję giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty drogim kursem 48.22½ (równia 207.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 48.17½ (t. j. 207.60 m. za 100 rs.). Różnic kursowych dziś właściwie nie było, a te, które są, przypisać należy ponoszonym lub nieponoszonym kosztom tranzakcyjnym; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego różnica tworzyła 7½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 48.22½, w końcu marca r. b. po 48.20 i 48.17½ i w końcu b. m. po 48.15, a z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca lutego r. b. po 48.22½ i stosownie do woli zbywającego po 48.17½ do końca marca r. b.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.22½, 48.20, i 48.17½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.05 i 48. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano 39.15, 39.12½ i 39.10. **Wiedeń krótki** zbywano po 81.20.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.79, na Paryż 39.32½ i na Wiedeń 81.50.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidcyjne po 99.15 i po 98.90, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.75 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887 go I-ej serji ceniono po 95.65 I ej s. i po 95.25 trzy pozostałe serje, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.30 I-ej ser. i po 102.20 cztery następne serje, a umieszczono kilka tys. rubli I-ej serji po 102.15, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 102.05. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.40 I, II ej, III ej i IV-ej serji, i po 101.80 V-ej i VI-ej, a kupiono kilka tys. VI-ej s. po 101.65.

Obligacyj 5% kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilkanaście tys. po 100.90.

Sprzedano kilkadziesiąt tys. 4% obligacyj kolei moskiewsko-kazańskich w sztukach dużych po 93.55.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.57½. Zapłacono za kilkanaście tys. marek w gotówce 48.07½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 48.32½, za Londyn krótki 9.79, za Paryż krótki 39.25 i za Wiedeń krótki 81.50

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91[8] do rs. 10.99[3] *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym stycznia. — Usposobienie targu zbożowego, jak zwykle przy piątku tak i w dniu dzisiejszym, było słabe, a kierunek cen zniżkowy. Dowozy zboża małe. Pszenicy zaledwie 300 korcy ofiarowano, płacono za wyborową 6.05, za białą 5.85, za pstrą 5.50 do 5.60. Żyta wystawiono na sprzedaż jeszcze mniej niż pszenicy, tylko około 250 korcy, za wyborowe osiągano 4.55 do 4.60, za średnie 4.35—4.50, ordynaryjnem obrotów nie dokonywano. Owsa ofiarowano 400 korcy i sprzedawano po 2.90 do 3.25, stosownie do gatunku. Pud siana płacono 40—55 kop., za pud słomy 30—33 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go stycznia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	3	"		67	"
Mąki żytniej	—	"		1	"
Mąki pszennej	—	"	1	10	"
Kaszy jaglanej	2	"	3	181	"
Kaszy gryczanej	1	"		13	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	—	"		68	"
Grochu	1	"		5	"
Gryki	1	"		20	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		7	"
Łoju	—	"		1	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		2	"
Cukru	—	"		—	"
Rodzenków	—	"		5	"
Kukurydzy	—	"		2	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	8	wag.	4	404	wagonów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 27-go stycznia r. b.). — Nieco mniej dostawców niż w zeszłym tygodniu zaległo wszystkie punkta targowe zapewne z powodu złych dróg, ponieważ jednak przekupnie zajęli ich miejsce, przybyli za zakupem mieli w czem wybierać. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy żądają 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop. chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. sprzedawano.— **Mięso** nieco taniej kupowano. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych 9—10 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—15 k., w innych częściach od 10—12 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—11 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 11—12 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 16 do 18 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 20—22 kop., szmalcu funt 20—22 kop. Prosięta sprzedają od 70 kop. do rs. 1.80. **Drób** jak dawniej: indyki od rs. 3.00 do 3.50, indyczki od rs. 1.65 do rs. 2.10, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 50 kop., kaczki większe od 70 do 75 kop., za gęsi żywe rs. 1 do 1.20, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop. 50, kury od 45—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta żądają sztuka od 25 do 30 kop. **Zwierzyna**: zające od kop. 75 do 1.25. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy sztuka od 30—35 kop. **Ryby** nieco drożej, łosoś świeży funt rs. 1.00, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 10—12 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte od 10 do 15 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. — **Nabiał** drożej, mleko niezbierane kwarta 8 do 9½ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 35—40 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 32½ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 50, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 65 do 1.75, na sztuki świeże u włościanek po 3—3½ kop. — **Owoce**: winogron funt od 20 do 25 kop., gruszki sztuka 2—5 kop., jabłka drobne sztuki od 1 do 1½ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta 14 do 15 kop., cytryny sztuka od 2½ do 5 kop., pomarańcze sztuka 2½ do 6 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 k., grzybów wianek 25 do 30 kop.—**Warzywa**: Marchwi pęczek 5—6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop., Kartofle garnice żądają od 9 do 10 k., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 3 do 5 kop., kapusty czerwonej główka 6—12 kop., kapusty główka od 4 do 1 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop., jarmużu blacik 3—6 kop. — Na furach u włościan kartofli korzec białych rs. 2.35 do 2.45, w lepszych gatunkach od rs. 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 80. Z powodu mrozów i dziś niewiele dowieziono.

Toruń dnia 23-go stycznia. — Usposobienie słabe, powietrze śnieżne. Pszenica tranzyto pstra 128 do 133 f. 110—116 mar. (86—91 kop. za pud), jasna 128—134 f. 114—122 m. (89 kop. do 96 kop.). Żyto tranzyto 121 do 128 f. 90—97 mar. (70 do 76 kop.). Jęczmień tranzyto 85—115 m. (67—90 k.). Owies tranzyto 88—94 mar. (69—73 kop.). Groch tranzyto 98 m. do 125 mar. (77 kop. do 97), Victorja tranzyto 125 do 145 mar. (97 kop. do rs. 1 kop. 13). Łubin niebieski 84—88 m. (43 do 53 kop.), łubin żółty 86—90 m. (51—54 kop.). Wyka 100 do 108 mar. (62 do 69 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.60 do 5.80 mar. (87 kop. do 90 kop.), makuchy lniane 6.50—6.75 m. (rs. 1.01—1.05). Otręby żytnie 3.90 do 4.10 mar. (61—64 kop.). Otręby pszenne 3.40 do 3.90 mar. (53—61 kop.). Koniczyna czerwona 45 do 65 m. rs. 7.02 do 10.14), koniczyna biała 50 do 70 mar., (rs. 7.80 do 10.92). Tymotka 18—23 mar. (rs. 2.80 do 3.85 za pud).

Koniczyna. *Wrocław* 24-go stycznia. Koniczyna stalej; ceny białej, czerwonej i szwedzkiej bez zmiany. Tymotka wyżej, 17 do 27 mar.

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne, i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 213

ZARZĄD
drogi żelaznej
Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż na stacji miejskiej tejże drogi (Królewska 6) wywieszane są codziennie wykazy transportów, przybyłych na stację Warszawa (Praga) i do Magazynów Składowych, tak za frachtem pospiesznym, jak i za zwyczajnym. 126r

— ***S. H. Dąbrowski, Żabia 2, poleca kwiaty i Egrety balowe tanio.*** 370

Dom Bankowy
X. RADZISZEWSKI
w Warszawie, Hotel Europejski

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż wszelkie informacje, dotyczące interesów pieniężnych i zbożowych, bezinteresownie każdemu ustnie lub listownie udziela i udzielić gotów.

Nadto, celem udogodnienia dla posiadaczy papierów procentowych ***dozorowania losowań amortyzacyjnych***, uprasza tenże dom o nadsyłanie numerów posiadanych papierów, które odtąd ***stale sprawdzać będzie przy każdorazowem ciągnieniu*** i w razie wylosowania za wiadomi o tem właściciela papierów pod wskazanym adresem, tak, że od chwili przysłania numerów i swego adresu, żadna już troska sprawdzania dalszych losowań nie będzie obowiązywać posiadacza papierów wartościowych, gdyż dom X. Radziszewskiego przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za niedopatrzenie lub omyłki w sprawdzaniu losowań. 84

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 19-go stycznia 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
3	N.-Wolsk.	Naziębło Marj	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
21	Krucza	Maciejewska A	Mąż nieobecny dz, dr. 5.
57	Grzybows.	Cukrowicz P.	Wdowa, dz. dr. 5.
12	N.-Wielk.	Dupont Maksy	Oboje chorzy, dz. drob. 4-ro.
36	Żelazna	Kowalska Ant.	Wdowa, dz. dr. 4.
15	Furmańsk	Gołębiowska M	Mąż ciężko chory, dz. dr. 6.
22	N.-Praga	Pawłowska E.	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
391	Ząbkowsk	Zieliński Jakó	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
25	Wołowa	Zarębska Liba	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
7	Drewnian	Jaworowska E	Wdowa, dz. dr. 4.
8	Okopowa	Suchecka Wik.	Bez ręki, mąż chory na oczy, dz. dr. 4.
9	St.-Miasto	Migdal Natalj	Mąż chory, dz. dr. 7.
21	Piaskowa	Szcześniak An	Wdowa, dz. dr. 4, z tych dwoje chorych.
75	Gęsia	Młynarz Małk.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
1	Za kątna	Urbański Mar.	Żona chora, dz. dr. 4-ro.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Warszawy zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro i złoto, różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu Ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) marca r. b. o godzinie 9-ej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych, w tychże samych godzinach, do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów oznaczony został do dnia 1 (13) lutego r. b., przed upływem więc tego terminu do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy. 105

W ogrzewanym Cyrku
przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś, w piątek, nieodwołalnie ostatni występ słynnego kwintetu ***Neapolitańskiego*** Gramegua. Oprócz tego występ całego towarzystwa, corps de Balletu, wszystkich klownów i komików. 135r

OGŁOSZENIE.

Rada Warszawskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania ma honor podać do wiadomości pp. członków, iż w każdy czwartek po dniu 1-ym n. s. każdego miesiąca, o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem, w lokalu zarządu, Warecka 11, odbywać się będą ogólne zgromadzenia, poświęcone jedynie ballotowaniu nowozapisanych kandydatów na członków rzeczywistych oddziału. 367

— ***Sprostowanie.***—W nrze 24-ym Kurjera w ogłoszeniu panów B. Unger i D. Sukiennik mylnie wydrukowano P. Sukiennik co się niniejszem prostuje.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Czy Festina lente list otrzymała od B. B. F? Proszę odpowiedzieć poste-restante pod lit. W. S.

— B. B. B. 29 t—m—10 rano.
381 Nadzieja.

— Przepraszam za spóźnienie odpowiedzi gdyż w czasie właściwym oferty nie odebrałem. Odpowiedz łaskawie do odbioru dla Zenobji lit. C. od B. K. 28. 380

L. MIASKOWSKI i S-KA,
1. WIERZBOWA 1.

Przy dokonanym obecnie spisie inwentarza, partja przeszło 200 sztuk różnej zagranicznej wełny na suknie, została znacznie obniżoną w cenie. Zwracamy więc uwagę łaskawych Klijentek na tę sposobność nabycia towaru w wysokim gatunku, a bardzo tanio. 130

CUD NATURY.



Żywy chłopczyk z głową ptaka,

pokazuje się co godzina każdodziennie

w Muzeum
Szultze-Bieńkowskiej,

Królewska № 16, 126

Wejście tylko 20 k.

Stary i renomowany Dom Handlowy w Cognac (Francja), poszukuje do sprzodaży swych wyrobów 145r

AGENTA,

mającego obszerniejszą Klijentelę. Referencje wymagane. Pisać pod adresem M. T. Texler—Gérard et Co. à Cognac (France).

DO SKŁADU 2r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

PRZEŚLICZNE UTWORY 136

Récits Bibliques du Nouveau Testament,

z fotografjami Rafaela Koredjo i innych genjalnych artystów, sprzedają się w Księgarniach Wendego, Gebethnera i Wolffa i Arcta.

Młody człowiek,

księgarz, obznajmiony z prowadzeniem nut, może znaleść zajęcie na prowincji natychmiast,—Zgłaszać się do Składu Nut Gebethnera i Wolffa. 135

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 23R

Cennik opisowy ilustrowany nasion i narzędzi ogrodniczych
na rok 1893-ci

Ogrodnika Polskiego,

Mazowiecka 11.

Wyszedł z druku i wysyła się bezpłatnie na żadanie. Oprócz **Kalendarza Ogrodniczego**, zawiera liczne **rady i wskazówki** ogrodnicze, oraz **wzory klombów i robót** kwiatowych. 118r

PŁÓTNA

najwyższych gatunków, na koszule i prześcieradła różnej szerokości, **specjalnie na koszule**, polecamy nowy gatunek Płócien:

Litera F. 1/2 sztuki 9.50.
„ F. F. 1/2 sztuki 11.50.
„ S. F. 1/2 sztuki 12.75.

Główny Skład Jarosławskich i Kostromskich Płócien

Moskiewski Magazyn,

Bielańska 7. 28

Cenniki i próbki franco i gratis.

„Związek Franko-Russki"



Dyrekcja fabryki zegarków fabryki Związku Franko-Russkiego rekomenduje zegarki do kluczyków z metalu srebrzystego, z deseniem morowym, nieporównanej regularności; z gwarancją dwuletnią, w cenie poczynając od fr. 20.—Łańcuszek posrebrzony fr. 5. Remontuary fabryki Związku i inne dla mężczyzn od fr. 30.—Przesyłka franco do miejsca zamieszkania i opłatę przekazem pocztowym pod adresem: P. Mari Emery w Bezançon (Francja).—Co do innych zegarków srebrnych i złotych, biżuterji, wyrobów złotniczych, żądać katalogu.—Korespondować o ile można w języku francuzkim. 23r

FIRMA **N. S. BRÜNER & C[o].** Hotel Europejski.

Ma honor zawiadomić, iż z powodu zupełnego zwinięcia interesu, ostateczna wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie przez

LICYTACJĘ

we własnym lokalu począwszy od Poniedziałku t. j. d. 4 (16) Stycznia r. b. i prowadzoną będzie Codziennie od g. 12 do 4-ej po południu.

Licytację prowadzi Warszawska **Sala Licytacyjna.** 76

Mam honor zawiadomić Szanownych Odbiorców i Konsumentów piwa, iż znany chlubnie od lat wielu z dobroci swej produkcji, browar parowy w Warszawie przy ulicy Ogrodowej Nr 849 (62), przy zmianie tytułu własności w drodze spadku po ś. p. Hermanie Jung, prowadzonym będzie nadal pod moją firmą:

„HIPOLIT KAMIŃSKI".

Specjalna znajomość tej gałęzi przemysłu i wieloletnie doświadczenie wobec nowowprowadzonych ulepszeń technicznych, dają mi pełne przekonanie, iż wyroby mojej fabryki zjednają sobie przychylne uznanie i zadowolenie Szanownej Klijenteli. 144 **HIPOLIT KAMIŃSKI.**

ZARZĄD NAJWYŻEJ
Zatwierdzonego Towarzystwa Manufaktur
P. M. Riabuszyńskiego z Synami,

niniejszem ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu, że mianował pana

Leona Braunsteina w Warszawie,

swym reprezentantem na Królestwo Polskie i pod zawiadywaniem tegoż, otworzony został w Warszawie stały skład towarów manufakturnych wyrobu naszych fabryk.

Dyrektor Zarządzający
P. M. Riabuszyński.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Zarządu Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Manufaktur

P. M. RIABUSZYŃSKIEGO i SYNOWIE
W MOSKWIE,

niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Sz. PP. kupujących, że nowo-otworzony skład Towarzystwa znajduje się ***w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej 8*** i zaopatrzony w wielki wybór towarów Manufakturnych powyższego Towarzystwa. 137

Leon Braunstein.

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

OBWIESZCZENIE.
Zarząd Księztwa Łowickiego

podaje do powszechnej wiadomości, iż w Urzędzie Leśnym Radzice we wsi Brzustowie, w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. t. j. w Srodę, o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie głośna i przez opieczętowane deklaracje, licytacja na sprzedaż 2087 sztuk drzewa z wycinki przeprowadzonej w obrębie Bugaj i Sługocice leśnictwa Radzice, poczynając od summy szacunkowej rs. 1,141 kop. 12.

Warunki do niniejszej licytacji mogą być przejrzane w Biurze Zarządu Księztwa w Skierniewicach i wzmiankowanym Urzędzie Leśnym w godzinach biurowych. Drzewo można obejrzeć na gruncie, które miejscowa służba leśna wskaże. Za zgodność

147r Referent ***Nowodworski.***



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FECAMP WE FRANCYI

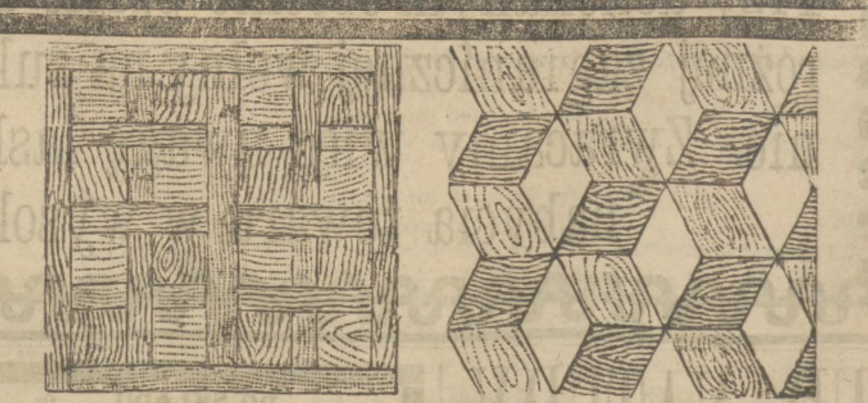
WYBORNY, WZMACNIAJĄCY, WZBUDZAJĄCY TRAWIENIE I APETYT.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand ainé

Zawsze wymagać czworogrannej etykiety u spodu każdej butelki z podpisem Dyrektora generalnego.

W SPRZEDAŻY *w każdém mieście we wszystkich lepszych handlach delikatesów, win i likierów.*



TOWARZYSTWO
Przemysłowo-Leśne

wyrabia: fryzy dębowe, posadzki massywne dębowe, również fornirowane, ramy do drzwi, okien itp.

Biuro: Marszałkowska 154, Warszawa. 22

WINT

Gra towarzyska w karty.

Zasady tej gry objaśnione praktycznemi przykładami, wyłożył 142r

Aspik.

Cena kop. 45, z przesyłką rekom. kop. 56. Skład główny **w Księgarni M. ARCTA w Warszawie,** Nowy Świat № 53. (Należność można nadsyłać markami).

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy.** wysela je za zaliczeniem pocztowem.

Potrzebny jest zaraz zdolny

SUBJEKT,

znający się również na urządzaniu wystawy, do dużego detalicznego magazynu towarów łokciowych w Łodzi. Oferty przyjmuje kantor „Kurjera Warszawskiego" w Łodzi pod literami „K. L." 141r

„Mydła lekarskie" wytworne zagraniczne.
1) **Dezynfekcyjne**: Karbolowe, Sosnowodzległciowe, Tymolowe i Kreolinowe; 2) **antireumatyczne**: Salicylowe i z igieł sosnowych i t. p.; 3) prezerwatywne od odziębienia: Tanninowe; 4) **Dla udelikatnienia skóry, toaletowe**: Borne, Benzoësowe, Lanolinowe, Vaselinowe; 5) **na krosty, parchy**: Siarczane i t. p. po cenach nizkich.—Wyłączna sprzedaż i skład Dom Handlowy **„Dezynfekcja"**, Królewska № 39, wprost Giełdy Warszawie. 76

Do nabycia 120R

Fabryka Zapałek,

istniejąca **od r. 1871**, zaopatrzona w pozwolenie Rady Lekarskiej, Administr.-Policyjnej i Akcyznej.—Fabryka znajduje się blizko Warszawy.—Bliższe szczegóły udziela **Goldberg, Świętojerska № 28.**

DOM

na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Hr. Berga № 22 polic., do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa. Wiadomość na gruncie od godz. 5-ej po południu. 68

Proszę spróbować Wino Nr 12 wytrawne i Nr 13 łagodne, bez etykiety, na 120 kop. cała butelka. R. Morozowicz, Miodowa 6, Chłodna 8, Plac Ś-go Aleksandra 18, Marszałkowska 120. 114r

Sarpinka i Sarpinka-Tschesutscha

własnej fabrykacji. 29r

Przesyłanie zamówionych towarów, przyjmuje nrma **_na własny rachunek._**

Album próbek na żądanie **_wysyła gratis i franco._**

Adres: Saratow, Dom Handlowy „Bender & Stepanow" w pasażu.

Nauka i wychowanie.

Angielki, francuzki są do umieszczenia. Biuro nauczycielskie K. Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. 2795

Biuro kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 70r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 194r

Francuzka, bona potrzebna na demi-place. Koszykowa 19, mieszkania 7, przy Mokotowskiej. 2813

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszk. 64, I-sze piętro. 2687

Nauczycielka z wyższym patentem przygotowuje panienki na pensje i do gimnazjum. Widok 19, m. 9. 261r

Poszukuje się guwernera zdolnego pedagoga, polaka lub francuza, w średnim wieku, władającego językami, do dwóch chłopczyków 10-letnich. Świadectwa są wymagane. Zgłaszać się można na Nowo-Zielną № 50, 1-sze piętro, od godziny 11-tej do 1-szej. 2830

Poszukuję nauczycielki lub bony posiadającej biegle języki: russki, polski i francuzki, z pensją roczną 120 rs., mieszkaniem i życiem. Wiadomość: Chłodna № 24, mieszkania 6. 2773

Potrzebna do dzieci nauczycielka niemka, ze znajomością francuzkiego, na godziny. Komitetowa 1, m. 7. 279r

Student uniwersytetu dostać może mieszkanie i utrzymanie za korepetycje. Wiadomość: Oboźna 4, m. 25, pomiędzy godziną 2 gą a 4-tą. 2540

Student-prawnik poszukuje korepetycyj lub odpowiedniego zajęcia. Żórawia 45—7. 2171

Studenta poszukuje z 4-go kursu szkoły handlowej Kronenberga; gruntownie i praktycznie obeznanego z gramatyką: polską, russką i niemiecką. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „№ 458." 2836

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hortensja 5, m. 21. 2766

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum; wynagrodzenie umiarkowane. Szkolna 1—14. 286r

Student uniwersytetu, posiadający niemiecki, poszukuje korepetycyj za mieszkanie, obiady lub pieniężne wynagrodzenie. Nowowielka № d. 13, m. 2. 285r

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjów i na świadectwa, udziela lekcyj języków starożytnych, matematyki i russkiego oraz korepetycyj. Złota 3, m. 19, od g. 7-ej wieczorem. 284r

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 47—29. 2777

Doniesienia osobiste.

A. Z. D. ma list od A. A. A.—48. 2735

Dla „Pulcherji" list poste-restante od Kazika. 2796

Głuchy 34 ma list. 2780

Jest list na poczcie dla A. Z. D. 2818

Jestem wdowcem bezdzietnym, w sile wieku, posiadam willę pod Warszawą, dającą rocznego dochodu przeszło 1,000 rs., dla braku stosunków życzyłbym sobie poznać pannę lub wdowę bezdzietną, do lat 35-iu, katoliczkę łagodnego charakteru, posiadającą gotówki do 4,000 rs., w celach matrymonjalnych. Łaskawe reflektantki życzące mieć dobrego męża i traktujące rzecz serjo, raczą nadsyłać oferty „A. A." poste-restante, Praga. 2057

Kawaler lat 29, przystojny, inteligentny, właściciel pierwszorzędnego magazynu galanteryjnego w jednem z miast gubernjalnych, zapewniającego zysku do 2,000 rs. rocznie, życzy pojąć za żonę pannę z dobrem wychowaniem, posiadającą posagu nie mniej 3,000 rs. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Wilno poste-restante „K. M." 1590

List dla Mocnego wysłany poste-restante. 2729

List dla Eli № 500 wysłany. 2841

„Mocny" ma list na poczcie od „Szarotki № 80." 2736

Niewymagająca raczy odebrać list z poczty od A. K. 2738

Siostry o odpowiedź prosi H. W. K. 2730

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 445

Buchalter poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty: Kurjer dla „Buchaltera." 2024

Człowiek dojrzały, żyd, znający gruntownie języki polski, russki i niemiecki, posiadający chlubne świadectwa, w razie potrzeby pewna gwarancja hypoteczna, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Oferty pod literami A. Ł. przyjmuje Kurjer. 2453

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Oferty składać w Kurjerze sub L. C. J. 2497

Francuzka poszukuje konwersacji. Nowy-Świat № 70, m. 3, 2—4-ej. 2618

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Od 1—3-ej, Marszałkowska 116, m. 19. 2546

Lektor młody, inteligentny, poszukuje zajęcia. Oferty w Kurjerze dla K. 27. 2510

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za posługę; żona może być za kucharkę. Upraszam o nadesłanie adresu: ulica Próżna № 5, w sklepiku wiktuałów. 2839

Młoda osoba poszukuje miejsca do zarządu domem, może się zaopiekować dziećmi u wdowca. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla „Zofji." 2613

Młody człowiek, z uniwersyteckiem wykształceniem, posiadający patent wiedeńskiej akademji handlowej, znający russki, polski i francuski, poszukuje praktyki. Wiadomość: Wilcza 6, stróż wskaże. 2753

Młoda osoba, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca kasjerki w redakcji lub tym podobnego. Rekomendacja osób poważnych (na konieczne żądanie kaucja). Oferty: P. R. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 294r

Niemka poszukuje demi-place, umie ręczne roboty. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. M. W. 333. 2786

Niemka lat 16 jest do umieszczenia zaraz do małych dzieci. Wiadomość: Widok 11, stróż wskaże. 2744

Osoba znająca krawiecczyznę, krój, szuka zajęcia w domach prywatnych. Freta 16, mieszk. 3. 2837

Osoba uzdolniona w kroju i szyciu francuzkiem podejmuje się robót w domach prywatnych. Ul. Śliska № 6, mieszk. № 19. 2468

Rodowita angielka, znająca niemiecki, polski, życzy zajęcia, godzina 30 kop.—Tamże młoda panienka z konwersacją niemiecką, muzyką, mogąca przygotować do 1-ej klasy, życzy na przychodnią, bardzo skromne wynagrodzenie. Nowomiejska 7, m. 6, drugie piętro. 290r

Urzędnik jednej z wyższych instytucyj rządowych, młody, energiczny, obeznany z przepisami, poszukuje zarządu domem lub prowadzenia meldunków w zamian za niewielkie mieszkanie, do którego gotów dopłacać. Oferty: Żórawia № 8, mieszk. 19. 2746

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowy-Świat 41—19. 2727

Uzdolniona krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Marszałkowska 58, adres zostawić stróżowi. 2801

b) Zaofiarowane.

Chłopiec, izraelita, potrzebny jest zaraz na naukę do magazynu galanteryjnego. Wiadomość: Karmelicka № 11, m. 20. 2769

Do prasowania eleganckiej gładkiej bielizny potrzebna osoba i uczennice. Chmielna 18. 2820

Do interesu handlowego potrzebny inkasent odpowiedzialny, za kaucją lub poręczeniem hypotecznem. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, z nadmienieniem kwalifikacyj i opisu biegu życia pod lit. W. B. S. 2827

Do zakładów fabrycznych na prowincji potrzebny jest kontroler, pełniący zarazem obowiązki kasjera. Wymagane referencje oraz kaucja gwarantowana hypotecznie lub złożeniem gotowizny. Oferty pod lit. K. S. z opisem biegu życia przyjmuje Kurjer. 2826

Do strojów potrzebna panna uzdolniona.—Długa 20, N. Grodowska. 2441

Freblówka (izraelitka) do dwojga dzieci, z życiem, mogąca uczyć realistę 1-ej klasy, raczy się zgłosić: Gęsia 14, mieszkania 5, przed 12-tą. 292r

Interes ajenturowy poszukuje stadt-ajenta. Wymagania: zdolny, energiczny kupiec, chrześcjanin, znajomość branży chemiczno-kolonjalnej, poważne referencje. Odpowiednie warunki. Oferty: Kurjer „Dol." 2764

Mechanik potrzebny, który zna się gruntownie na maszynach do szycia. Dzika 20, skład maszyn. 2665

Ogrodnika, dzierżawcy do majątku o 35 wiorst szosą od Warszawy, za dostarczanie ogrodowizn na potrzeby dworu i utrzymanie porządku około pałacyku, potrzebuje zaraz zarząd dominjum Czaplin, stacja poczt. Góra Kalwarja. Informacje w Warszawie u administratora domu, Jerozolimska № 25, mieszkania 5. 1011

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do kwiatów. Długa 35. 252r

Potrzebne są zaraz panny do kwiatów, podręczne i uczennice. Nowolipki № 27, mieszk. № 12. 2482

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Marszałkowska № 143, Teodozja. 2453

Potrzebne zaraz panny do haftu i znaczenia. Przejazd 18—26. 2535

Poszukuje się do Wilna starszej panny z dobremi świadectwami, do pierwszorzędnej pracowni sukien. Adresy do Kurjera Warsz. pod lit. A. A-ska. 2639

Potrzebna maszynistka do drobiazgów zaraz. Ul. Dzielna 87, m. 9. 2599

Podróżujących na miasto (Stadtreisender) poszukuję na korzystnych warunkach.—Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia upraszam pod lit. „A. B. 100", Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 295r

Praktykant handlowy z kilkoklasowem wykształceniem, gwarancją uczciwości, potrzebny do składu dywanów, Marszałkowska № 137. 283r

Potrzebne są panny do kwiatów. Leszno 3, m. 4. 2785

Potrzebna kasjerka do sklepu optycznego Chwata, Miodowa № 12, z niewielką kaucją. 2741

Potrzebne są panny do ubierania kapeluszy na wyjazd do Rosji, za dobrem wynagrodzeniem. Tylko dobrze uzdolnione zgłosić się mogą do Szpanboka, ulica Świętojerska № 38. 2783

Staniczarka wykwintnie wykończająca staniki znajdzie zaraz stałe zajęcie, na korzystnych warunkach. Graniczna № 16, mieszkania 8, wejście sienią. 2800

Potrzebna dziewczynka do nauki. Magazyn form papierowych paryskich, Niecała 8. 2781

Potrzebna bona niemka do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 2779

Potrzebna panna do dziurek w bieliźnie.—Pańska № 5, m. 11. 2771

Potrzebna bona francuzka do dwojga dzieci. Instytutowa № 8, m. 6. 2768

Potrzebny jest specjalista leśnik z kwalifikacją naukową i kilkoletnią praktyką służby rządowej. Materjalne warunkowanie pracy dobre. Oferty z krótkiem curiculum vitae składać w kantorze Kurjera pod literami M. S. 2767

Potrzebna osoba inteligentna, dobrze wychowana, wesołego usposobienia, do towarzystwa, dobrego czytania po polsku i wyręczania w domowych zajęciach. Dom katolicki w mieście. Oferty ze szczegółowem opisaniem o sobie i wymienieniem honorarjum składać: Piotrków gubernjalny poste-restante dla „Marji." 2762

Poszukuje się sumiennego i zdolnego rolnika do samodzielnego zarządu gospodarstwem od 1-go kwietnia lub 1-go lipca r. b.—Oferty w kantorze Kurjera pod literami M. Ch. 2752

Potrzebna niemka wykształcona, z dobremi świadectwami. Królewska 11, m. 35. 2794

Potrzebna bona russka z francuskim. Ulica Róż № 6. Zgłaszać się od 10—1-ej. 2804

Potrzebne do krawatów podręczne i do nauki. Komitetowa 3, m. 23. 2807

Palacz potrzebny. Marszałkowska 13. 2819

Potrzebna maszynistka do bielizny. Niecała № 6, mieszk. 12. 2823

Panny i krawcy zdatni za dobrem wynagrodzeniem, robota stała, potrzebni do magazynu A. Łojewskiej, Bracka № 10. 2802

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia, chrześcjanina, z domu przyzwoitych rodziców. 2745

Sklepowa potrzebna zaraz do samodzielnego prowadzenia handlu spożywczego, z kaucją. Wiadomość na miejscu, ulica Miodowa № 3. 2714

S. Ippo, Warszawa, Twarda 3, obok Grzybowa, Skład główny żelaza angielskiego i wyrobów stalowych, poszukuje zaraz ucznia do sklepu z przyzwoitej rodziny, w wieku 16—18 lat, silnego, dobrze zbudowanego, mogącego pracą i pilnością stać się pożytecznym interesowi. Reflektanci zechcą zgłaszać się od 4—8-ej. 287r

Zdolny ajent, chrześcjanin, obeznany z branżą kolonjalną, może znaleźć posadę na pensję i prowizję. Oferty i kopje świadectw Kurjer Warsz. „X. X. 100." 2731

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 993

Akwarele, dywan, lustro, papier Wattmana do rysunków. Warecka 10—13. 2882

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 2747

Do sprzedania powóz 225, sanki 50. Złota 46—24. 2448

Do sprzedania kredens, stoły, wózek dziecinny, krzesła, lampy, kwiaty, materac sprężynowy, łóżeczko, statki kuchenne. Ulica Bracka № 4, mieszkania 21. 2457

Do sprzedania płaszcz męzki z kołnierzem i klapami bobrowemi, na jedwabiu, nowy. Miodowa 14, sklep krawiecki. 2576

Do sprzedania maszyna Singera 20 rubli. Żórawia 1, mieszkania 7. 2806

Do sprzedania sanie vis à vis i petersburskie z fartuchem futrzanym, eleganckie.—Nowy-Świat № 9, Jankowski. 2821

Fortepian Seidlera mało używany sprzedam. Senatorska 17, m. 8. 1760

Fortepian Hofera za 225 rs. do sprzedania, dobrze odrestaurowany, bez felerów i pianino nowe. Nowy-Świat № 21, Gruszczyński. 2466

Fortepian chcę zamienić na pianino używane, w dobrym stanie. Oferty proszę pod adresem: Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 22. 2420

Fortepian doskonały Kralla rs. 210. Szeroka Freta 18, m. 7. 2400

Fortepian 7 oktaw, krótki, tanio sprzedaję. Pańska 10, m. 34. 2810

Fortepiany, pianina dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 2803

Futro i suknia do sprzedania. Zielna 19, m. 9. 2812

Fortepian Małeckiego, prawie nowy, sprzedam. Chmielna 35, m. 10. 2842

Futro damskie i suknia jedwabna strojna na wysoką osobę do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierska № 2, mieszk. 4. 2765

Fortepian paryski Erarda bardzo tanio sprzedam. Freta domu № 49, mieszkania № 3. 2763

Fortepian Hofera do sprzedania za rs. 250. Świętokrzyzka 48, mieszkania 2, od godz. 2—4-ej. 2798

Garnitur, łóżka, szafy, stół, krzesła, otomana, toaleta, lustro. Chmielna 62. 2445

Garnitur mebli do sprzedania, mało używany. Nowy-Świat № 48, m. 9. 2793

Garniturek angielski, otomana i szafa orzechowa rozbierana. Żórawia 26, mieszkania 7. 2822

Garnitur mebli orzechowy, jedwabną koteliną kryty, tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 2815

Jest do sprzedania fortepian fabryki Kralla Seidlera o 7-iu oktawach, mało używany, oraz kasa ogniotrwała fabryki Bothego. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszk. 28. 2788

Kolejkę konną kilkuwiorstową, towarową, w całości lub częściowo, używaną lecz dobrą, ktoby miał do sprzedania raczy podać opis i cenę do kantoru w Warszawie, ulica Senatorska 19, mieszk. 11. 2100

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Karetka 2-osobowa i sanki do sprzedania. Marszałkowska 151, skład płótna. 2216

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Łóżko machoniowe z materacem, kozetka i dwa fotele używane w b. dobrym stanie, do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska 118.—Wiadomość u bronzownika Mackiewicza. 2439

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, otomana. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 1700

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 2772

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 2213

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2498

Maszyna nowa Singera do sprzedania tanio. Nowolipie № 36, m. 12. 2739

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 2833

Maszyna do szycia rękawiczek, w dobrym stanie, do sprzedania. 33 Gęsia, mieszkania 36. 2824

Mebli mały garnitur, mało używany, bardzo tanio nabyć można. Złota 55, m. 11, w godzinach od 12 do 3-ej. 2553

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 2585

Meble różne sprzedaję z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 21, mieszkania 28. 2580

Otomana, szeslong, serwantka bardzo tanio! Elektoralna № 8, m. 18. 2840

Otomana 17 rs., kozetka, krzesła bardzo tanio. Marszałkowska 91—24. 2816

Otomanę kaukazką pluszem okładaną sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 14. 2797

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 7r

Ogier kasztan rasowy, zdolny do rozpłodu. Włodzimierska 21, mieszkania 6. 2838

Poszukuje się 3-ch par drzwi dubeltowych, wysokich $3\frac{1}{2}$ łokcia, mogą być używane, z futrynami. Wiadomość: Tamka 16, mieszkania 11. 2751

Pianino zagraniczne sprzedam tanio. Wielka 33, m. 22. 1761

Suknia jedwabna lila, tanio. Hoża 6, mieszkania 3. 2756

Suknię ślubną atłasową sprzedam tanio.—Pańska 44, m. 8. 2462

Stołowy dębowy ciemny, łóżko Louis XVI, firanki, serwis z francuskiej porcelany i szkło na 12 osób, portjery i meble jedwabne do sprzedania. Zgoda 2. Wiadomość u stróża. 2605

Sanki wygodne, mocne, za rs. 65 do sprzedania. Nowolipie № 80. 2831

Wyprzedaż różnych mebli włosem wyściełanych niżej kosztu, z powodu zwinięcia magazynu. Nowy-Świat № 35, tapicer. 2817

Wyprzedaż wachlarzy wysortowanych w magazynie F. Schlagera, Nowy-Świat № 51. 2758

Waterklozet pompujący wodę do sprzedania. Królewska 3, m. 8. 2513

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Solna № 5. 291r

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep spożywczy za 60 rs.—Ogrodowa 67. 2789

Dom kosztownie postawiony do sprzedania na 9% brutto. Jerozolimska 64, od 2—4-ej, u właściciela. 2775

Do sprzedania sklep z towarem łokciowym, norymberskim oraz pracownią, z wyrobioną klijentelą. Warunki przystępne. Bronikowska, Erywańska 18. 2760

Do sprzedania kawiarnia z urządzeniem z powodu słabości. Chłodna № 64. 2754

Do składu materjałów aptecznych poszukuje się wspólnika lub nabywcy na takowy. Oferty przyjmuje Kurjer „Skład." 2478

Dom do sprzedania, mający dochodu 12,500 rs., w miejscu handlowem, za 110,000 rs.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 11, u doktora. 1204

Dom dwupiętrowy do sprzedania. Nowogrodzka № 23, m. 3. Zastać można do 11-ej zrana i od 3 do 6-ej po południu. Bez pośrednictwa. 1812

Dom ekspedycyjno-ajenturowy Maksa Strumpfman poszukuje praktykanta. Nowolipie 14, od 4—6-ej. 2577

Fabryczny budynek dla parowej massyny potrzebny. Tamże interes fabryczny do sprzedania. Piękna № 16, w kantorze. 258r

Krowiarnia do sprzedania, obory murowane, skanalizowane. Widok № 22, mieszkania 18. 2811

Kiper z Petersburga, specjalista w przerabianiu win russkich i zagranicznych, chce przyjąć posadę w interesie lub wspólnika. Przyjmuje też w prywatnych domach przyrządzanie win. Ma najlepsze świadectwa.—Wiadomość: Nalewki 41, m. 48. 2692

Ktoby był łaskaw pożyczyć 50 rubli młodej osobie, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera pod lit. D. B. 2614

Magle do sprzedania w dobrym stanie, niedrogo, z powodu wyjazdu na wieś; mieszkanie dogodne. Rybaki № 8. 2725

Magle do sprzedania. Chmielna 68. 2728

Magle do sprzedania. Ulica Żelazna róg Ceglanej № 52. 2791

Magle w dobrym punkcie, dobrze procentujące, do sprzedania. Wiadomość: Żórawia 28, m. 7. 2808

Magle do sprzedania. Ulica Senatorska № 22. 2648

Nabywam sumy hypoteczne. Zimna 7, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 2432

Pralnia do sprzedania. Wiadomość Elektoralna 28. 2137

Plac do sprzedania na Szmulowiźnie, przy ulicy Radzymińskiej, łokci □ 3982. Wiadomość: ulica Gęsta 16, u portjera. 2748

Rs. 6,000 potrzeba na pierwszy numer domu murowanego. Solna 5, mieszkania 16, od 3—5-ej. 2825

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 104. 2476

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz za cenę przystępną. Ulica Widok № 16. 2597

Sklep kolonjalno-spożywczy do odstąpienia na Czystem. Ul. Karolkowa № 56. 2534

Sprzedam bardzo tanio sklep kolonjalny w ruchliwym punkcie. Wiadomość: magazyn mód, Długa 25. 2573

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Pańska № 23. 2792

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Chmielna 16. 2790

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chmielna № 136. 2708

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania zaraz. Ulica Grzybowska № 62, mieszkania 7. 2733

Sprzedaję sklep z powodu słabości, tanio. Ul. Pawia № 98. 2757

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Sosnowa 36. 2834

Sklep spożywczo-dystrybucyjny za bezcen do sprzedania. Róg Prostej i Wroniej. 2572

Tanio do sprzedania z powodu zmiany stosunków sklep tabaczny wyrobiony. Wiadomość: Bielańska, hotel Krakowski. 2381

Tanio sprzedam zaraz sklep kolonjalny dobrze procentujący. Wiadomość: Plac św. Aleksandra 12, skład cygar, od 7-ej wieczorem. 264r

Wspólnik z 1,000 rs. potrzebny. Wiadomość: Królewska 27, sklep pościeli. 2835

Willa piękna, murowana, z ogrodem, tuż przy stacji w Otwocku, do sprzedania za gotówkę, sumę hypoteczną lub zamiany na plac lub dom. Jerozolimska 64, od 2—4-ej, u właściciela. 2776

Zakład felczerski do sprzedania. Wiadomość: Bielańska № 6, mieszkania 9, od 3-ej do 6-ej. 2454

2,500 do 3,000 rs. potrzeba zaraz na drugi numer hypoteki w Warszawie.—Wiadomość: Plac Zamkowy № 97, u właściciela domu, od 2 do 6-ej. 2661

4,700 rs. potrzeba na hypotekę domu murowanego, położonego przy jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość u rządcy domu № 18 przy ulicy Leszno, zrana od 9 do 11-ej lub od 6 do 8-ej wieczorem. 2784

25,000, 10,000, 3,000 rubli do wypożyczenia na domy w Warszawie. Sumy lokowane na domach warszawskich nabywam. Wiadomość Krucza № 23, mieszkania 9, rano do 9-ej i od 3-ej do 5-ej. 2104

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1734

Aleksandrja 14, m. 25, 1-e piętro. Pokój dobrze umeblowany, o 2-ch oknach, blizko uniwersytetu, z usługą, opałem i samowarem, ze wspólnym przedpokojem, w każdym czasie do najęcia. 268r

Dla panienek pomieszczenie z całem utrzymaniem, przy zacnej rodzinie. Nowogrodzka 22, m. 10. 2809

Eleganckie dwa lub jeden pokój, przedpokój, kuchnia, zlew, woda, zaraz wynajmę. Piękna 44. 2787

Mieszkanie, utrzymanie, fortepian dla panienek, przy szanownej, inteligentnej rodzinie. Tamże pokój dla mężczyzny. Jerozolimska 37—25. 2774

Potrzebne jest od 1 lipca mieszkanie o 9-u pokojach, z wszelkiemi wygodami, ogródkiem, stajnią i wozownią, na parterze, w środku miasta. Oferty składać proszę w kanterze Kurjera Warsz. pod lit. X. Y. 2436

Pokój umeblowany, usługa, zaraz do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem, 1-sze piętro. Plac św. Aleksandra 14—6. 2607

Pomieszczenie dla dwóch chłopczyków lub dwóch panienek, całodzienne utrzymanie. Chmielna 12—13. 2782

Poszukuję 3-ch albo 4-ch pokoi, kuchni z wodą, okolica adresowania: Bracka 14. Beker. 2732

Potrzebny pokój ciepły, suchy, słoneczny, niedrogi. Oferty: kiosk, Hoża Marszałkowska. 2740

Pomieszczenie dla kobiety. Królewska 3, mieszkania 8. 2514

Pokój frontowy do wynajęcia. Elektoralna № 49, m. 7. 259r

Sala od frontu do wynajęcia, ciepła, sucha, z opałem i usługą. od 1 lutego. Nowy-Świat № 21. 2465

Sklep do wynajęcia zaraz za 12 rs. 75 kop. miesięcznie. Elektoralna № 49, u rządcy. Tamże wozownia na skład węgla i pokoik z piwniczką, 10 rubli miesięcznie. 2743

Salonik ładnie umeblowany, samowar, usługa, do wynajęcia. Żórawia № 23, mieszkania 30. 280r

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie, z umeblowaniem. Aleje Jerozolimskie № 35, m. 24. 2778

Wozownie dwie do wynajęcia na składy. Podwale № 19. 2250

Łoniesienia rozmaite.

A. Znakomity Eliksir do zębów № 99 Zaleskiego, sprzedaje skład apteczny Urbanowicza i Różyckiego, Krakowskie-Przedmieście 17. 1102

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 2233

A) Dżety, pasmanterje, hafty maszynowe poleca tanio B. Jezierska. Aleja Jerozolimska 13, w ogrodzie. 2241

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego. Marszałkowska 99. 1000

Egzercytowanie na fortepianie. Plac św. Aleksandra 12—16. 2423

Kiosk wystawowy, oszklony, z bronzami, bardzo piękny, do wynajęcia na czas wystawy. Saski plac 5. B. Bolcewicz. 2544

Lekarską pomoc w wypadkach nagłych może mieć każdy, kto posiada w domu tegoroczny „Kalendarz Warszawski" za kop. 50. We wszystkich księgarniach i na Kotzebue № 2. 2180

Magazyn J. Dmochowskiej przyjmuje do roboty suknie, okrycia, żakiety, oraz dziecinne obrania. Robota szybka, ceny nizkie. Wielka № 54, parter. 2470

Młoda, zdrowa kobieta, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Żytnia 27, m. 70. 2522

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Prosta 42, wiadomość u rządcy. 2671

Niema nigdzie lepszej kawy. jak na Chmielnej pod 43, duża szklanka kop. 5. 2490

Na bale i wieczory przyjmuje zamówienia: na skrzypce z fortepianem, lub orkiestrę złożoną z czterech lub 16-tu osób w Warszawie i na prowincję. Złota 57, m. 4. 2496

Osoba wiekowa, inteligentna, słabego zdrowia, z dwojgiem małoletnich dzieci, wdowa po urzędniku szlacheckiej rodziny, bez funduszu i emerytury, błaga serc szlachetnych i wspaniałych o pomoc; umieszczenia 12-letniej dziewczynki w „Rodzinie Marji." Oferty w Kurjerze pod „Litość." 2750

Obiady zdrowe od 2-ej do 4-ej, trzeci dom od Marszałkowskiej, Wilcza 39, 1-sze piętro, 25 i 30 kop. 2755

Poszukuję fortepianu, pianina. Nauczycielki języków za mieszkanie Jerozolimska 84. stróż. 2096

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 12, m. 21. 2548

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno 89, m. 7. 2749

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach, przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 293r

Tanio! Wybór kwiatów. Fabryka Irys, Marszałkowska 145, m. 22. 2561

Uczniowie i goście kąpielowi, znajdą dobrą opiekę przy całkowitem utrzymaniu, tanio, u p. Braeter w Pernau Badestrasse 7. Bliższa wiadomość: Hoża 68, m. 5. Warszawa. 2742

Wyuczam krawatów w trzy tygodnie, także przyjmuje do roboty z danego materjału. Elektoralna 9, m. 7. 2541

Ważne dla dam!—Przyjmuję suknie od 4-ch rubli z dodatkami, wykończam akuratnie, podług najnowszej mody, ul. Karmelicka 4, m. 9, na dole. —Tamże zaraz potrzebne panny podręczne. 288r

W magazynie F. Schlagera, Nowy-Świat № 51, zostawiono pieniądze, za zwrotem kosztu ogłoszenia odebrać można. 2759

Zginął pies kasztanowaty, wabi się „Mądry;" miał na szyi sznurek. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go na ulicę Piękną № 14/1756c, za stosownem wynagrodzeniem. 2645

Zgubiono portmonetkę z pieniędzmi, biłety loteryjne, jadąc tramwajem: Muranów, Chmielna. Sumienny znalazca odda za nagrodą stróżowi: Nowy-Świat 38. 2624

Z powodu zwijania interesu, zupełna wyprzedaż towarów łokciowych, norymberskich, gotowych fartuszków, szlafroków i t. p. Erywańska 18. Bronikowska. 2761

Zaraz potrzebna mamka bez długu, z dobremi świadectwami, do znaczniejszego domu. Adresy proszę składać w biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla A. B. 2814

Za nagrodą. Książkę do nabożeństwa pisaną, zostawioną w sankach na Marszałkowskiej, odnieść na Bednarską 24, m. 1. 2799

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).